

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 163.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 19 lipca 1932 r.

Rok XXVI.

Krwawe żniwo ulicznych zaburzeń w Niemczech.

Hitlerowcy i komuniści w wirze walk bratobójczych. — Wielka liczba zabitych i rannych. Masowe aresztowania.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 7. Niemieckie krwawe niedziele stały się już tradycyjnymi, o ile chodzi o walki uliczne między przeciwnikami politycznymi a policją. Wczorajsza niedziela stała pod znakiem **krwawego żniwa ulicznych zaburzeń.**

W Altonie sprowokowały oddziały szturmowe narodowych socjalistów, maszerujące przez ulice dzielnicy robotniczej, starcia z grupami robotników, w wyniku których wywiązała się regularna walka uliczna na barykadach. Liczba strat wynosi 12 zabitych i około 65 ciężko rannych. Sprawozdanie policyjne mówi o 2-godzinnej przeszło wymianie strzałów, a policja musiała do swej interwencji użyć **samochołów pancernych.** Jej siły okazały się za słabe, tak że z pobliskiego Hamburga zażądano posiłków. Nie ustalona została jeszcze do tej pory cyfra leżących rannych. Szpitale altonińskie i hamburskie były przepełnione, albowiem przez całą noc przywożono rannych.

Poraz pierwszy we walkach ulicznych wystąpił na zewnątrz **komunistyczny związek „Czerwonych Strzelców“**, którego członkowie posiadają wyborowe wyszkolenie strzeleckie. Tem też tłumaczy się okoliczność, że liczba ofiar przeważa w szeregach oddziałów

szturmowych narodowych socjalistów. W innych miejscowościach Rzeszy doszło również do poważnych wykroczeń i zaburzeń. Obok Fürstenwalde w Brandenburgji, walki między zwolennikami swastyki a zwolennikami „Czerwonej gwiazdy“ przybrały tak niebezpieczne rozmiary, że **musiano przy pomocy szwadronu 9 pułku jazdy uśmiężyć obie walczące strony.**

Aresztowano blisko 100 osób. W samym Berlinie statystyka niedzielna wykazuje 1 zabitego i większą liczbę ran-

nych. Statystyka morderstw ulicznych za okres tylko 2 miesięczny, a więc czerwca i połowy lipca do dnia 14 lipca z wyłączeniem opisanych wyżej wydarzeń, wynosi 64 zabitych.

Zobojętnienie i brak wrażliwości opinii publicznej w Niemczech na te objawy moralnego zdżyczenia i zwyrodnienia politycznego, osiągnęło już tak wielki stopień, iż doniesienia z pola wojny domowej czyta się z takim spokojem, jak ongiś biuletyny operacji wojennych. AR.

Na horyzoncie niemieckim widnieją czarne chmury.

Jakie plany ma rząd von Papena?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 7. O wyniku posiedzenia wczorajszego rady gabinetowej po powrocie kanclerza Papena z Neudeck. nie wydano żadnego komunikatu, a tres uchwał rządowych ukrywana jest w tajemnicy. W sferach politycznych utrzymuje się **stan podniecenia i zdenerwowania na temat przyszłych planów rządu.** Mówią ogólnie, że obecne nie pokoje i rozruchy uliczne dają rządowi

Rzeszy znakomitą sposobność do interwencji w kierunku obalenia obecnego urzędującego gabinetu w Prusach, i zamianowania komisarza rządu Rzeszy.

Z tym faktem liczą się na najbliższą przyszłość. Jednocześnie **groźba zawieszenia stanu wyjątkowego na obszarze całej Rzeszy** stała się również objawem bardzo aktualnym. Na podstawie artykułu 48 konstytucji Rzeszy, prezydent Rzeszy uprawniony jest w interesie publicznego bezpieczeństwa i porządku ogłosić stan wyjątkowy, oraz **zawiesić uprawnienia obywatelskie,** wynikające z ustawy konstytucyjnej. W tym wypadku władza wykonawcza przeszłaby do rąk komendanta sił zbrojnych Niemiec, gen. Schleichera, jako ministra Reichswehry.

Żądania partji prawicowych, a w szczególności narodowych socjalistów idą usilnie w powyżej zaznaczonym kierunku, a na rząd Papena wywierany jest nacisk, ażeby bezzwłocznie skorzystał z pełnomocnictw, jakich udzielił mu prezydent Rzeszy, który bawiąc sam poza Berlinem, **przekazał uprawnienia swoje kanclerzowi,** celem zastosowania i wprowadzenia ich w życie. Na wypadek zachodzącej konieczności. Barometr polityczny wskazuje na burzę. AR.

Niemieckie oddziały pracy organizacją półwojskową.

Na takie cele Niemcy zawsze mają pieniądze.

Berlin, 17. 7. (PAT). Zgodnie z zapowiedzią wczoraj wieczorem ogłoszone zostało rozporządzenie rządu Rzeszy w sprawie ochotniczych oddziałów pracy.

Cel utworzenia oddziałów określony jest w następujący sposób: Ochotnicze oddziały pracy pozwolą **młodemu Niemcom** oddać dobrowolnie na rzecz społeczeństwa swą pracę i jednocześnie dadzą im możliwość **rozwoju fizycznego i duchowo-obyczajowego.** Ochotnicze oddziały będą użyte jedynie do robót użyteczności publicznej, co nie spowoduje ograniczenia w zakresie zaopiarowania pracy na wolnym rynku. Pracy dostarczą ochotniczym oddziałom zrzeszenia i stowarzyszenia o charakterze użyteczności publicznej.

W dalszym ciągu rozporządzenie zaznacza, że przedewszystkiem przyjmowani będą do oddziałów **młodzi Niemcy w wieku poniżej 25 lat** a w pierwszym rzędzie bezrobotni, korzystający z zasiłków społecznych. Wszyscy członkowie ochotniczych oddziałów podlegać będą ubezpieczeniu i ochronie pracy.

Kierownictwo oddziałów obejmie zależny od ministra pracy **komisarz naczelny,** któremu z kolei podlegać będą komisarze okręgowi.

Równocześnie z powyższem rozporządzeniem ogłoszone zostało wyjaśnienie rządu Rzeszy, w którym zastrzega sobie **rozbudowę stworzonej organizacji** na podstawie nabytego w przeszłości doświadczenia. Rząd wkłada jednocześnie obowiązek na komisarza naczelnego: **przede wszystkim obserwacji i opi-**

nyj w sprawie zasad i form oraz licznych obowiązków służbowych w oddziałach pracy.

O znaczeniu powołanych do życia oddziałów pracy wygłosił dłuższe przemówienie przez radio minister pracy Scheffer, który oświadczył, iż **rząd oddał do dyspozycji oddziałów pracy 25 milj. mk.,** do czego dolicza się fundusze, zaoszczędzone na zasiłkach ze składek ubezpieczeniowych.

Rewolta robotnicza w Pabjanicach.

500 robotników zajęło fabrykę. — 3000 spieszy z odsieczą. — Barykady i starcia. Policja mobilizuje siły. — Próby pojednawcze.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł. — r.) W wielkiej fabryce Krusche i Endera w Pabjanicach robotnicy podjęli „**włoski strajk w obronie 1.200 kolegów,** którzy mieli być zredukowani. Około 500 robotników już od 5-ciu dni **nie opuszcza dniem i nocą fabryki.** W związku z tym stanem rzeczy w ub. sobotę nastąpiły **groźne zaburzenia.**

Robotnicy w sile 3.000 osób kilkakrotnie **atakowali fabrykę,** chronioną przez policję. Ostatnio o godz. 11 wiecz. policji nie udało się rozpedzić tłumu, który dostał się do fabryki i przed jej

bramą **począł wznosić barykady.** Policję obrzucono **gradem kamieni,** nie pomogła również **salwa na postrach.** Wobec tego zawieszano z Łodzi dalsze posiłki policyjne, które **opanowały bardzo groźną już sytuację.** Na zarządzenie prokuratora wzmocnione oddziały policyjne wkroczyły do fabryki i **siłą usunęły** znajdujących się tam robotników. Kilku policjantów zostało **poranionych kamieniami** a kilku innych z komisarzem P. P. zostało **oblanym kwasem solnym.**

Na znak solidarności z robotnikami

Jakie jeszcze pogorszenia ubezpieczeniowe mają dotknąć pracowników umysłowych?

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.) (r) Dowiadujemy się coraz to nowych szczegółów, dotyczących projektowanej **nowelizacji przepisów ubezpieczenia pracowników umysłowych.**

Projekt ten przewiduje dalsze zmiany (o części tych zmian już donosiliśmy — red.), a mianowicie: obniża się renty po przebyciu 5 lat w Ubezpieczalni z **40% na 30%.** Ponadto nowelizacja przewiduje obniżenie **jednorazowych odpraw** do połowy i zrównanie **rent starczych,** niezależnych dotychczas od faktu zatrudnienia, z **rentami inwalidzkimi.**

Gdy więc 65-letni pracownik umysłowy, który uzyskał prawo do renty starczej, jest nadal zatrudniony, renta ta zostaje odpowiednio zredukowana do skali zarobków.

Sprawiedliwe zarządzanie wobec niektórych pp. oficerów.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł. — r.) Wyszło na jaw, iż wielu oficerów, szczególnie w Warszawie, mając mieszkania skarbowe, pobudowało sobie w domach spółdzielczych, lub też z pożyczek Banku Gospodarstwa własne mieszkania, a nawet oddzielne domki — mieszkania te wynajmują korzystnie osobom postronnym.

Wobec tego Min. Spraw Wojsk. wydał rozkaz, na mocy którego oficerowie, posiadający mieszkania własne, muszą opróżnić lokale skarbowe, lub przez skarb opłacane.

Minister handlu w Gdańsku.

Gdańsk, 17. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 10,30 przybył do portu gdańskiego z Gdyni minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki. W przystani w wolnej strefie portu gdańskiego oczekiwali p. min. Zarzyckiego członkowie polskiej delegacji Rady Portu z komisarzem generalnym min. Papeem na czele. O godz. 11-ej min. Zarzycki udał się do **Komisariatu Generalnego,** gdzie odbył krótką konferencję z Generalnym Komisarzem. O godz. 11,30 p. minister złożył wizytę **prezydentowi Rady Portu** p. Benzigerowi, poczem odbył z nim **lustrację portu gdańskiego.** O godz. 12,30 prezydent Rady Portu rewizytował p. Ministra na statku „Gdańsk“, stojącym w wolnej strefie. Po południu odbyło się śniadanie, wieczorem zaś **obiad** u prezydenta Rady Portu p. Benzigera.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł. — r.) Na międzynarodowy kongres rolniczy do Bratysławy udaje się z Polski w połowie sierpnia specjalna delegacja z prezesem Pol. Stron, Ludowego postem Rogiem na czele.

W środę, dnia 20 bm. o godzinie 7-mej w tutejszym kościele parafialnym odbędzie się

Nabożeństwo żałobne
za spokój duszy naszego członka emar. rektora śp.
Jana Brossa (18721)

Na nabożeństwo to zaprasza jak najszersze koła społeczeństwa
Obóz Wielkiej Polski placówka Fordon.

W Zagłębiu Naftowym robotnicy grożą strajkiem.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł. — r.) Wobec stale pogarszających się warunków bytowania robotników w Zagłębiu Naftowym uchwalono na całym szeregu masowych wieców ogłosić strajk generalny na wypadek chęci jeszcze większego pogorszenia warunków płacy i pracy. Pertraktacje naftowe o umowę zbiorową rozpoczną się w drugiej połowie sierpnia br.

Jaskinia gry w ruletkę pod bokiem policji.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł. — r.) Poważne zaniepokojenie musi wywołać wiadomość, iż już w sierpniu w pobliskim Otwocku pod bokiem stolicy powstaje jaskinia hazardu ruletkowego. Narazie ma być uruchomione kasyno dla celów towarzyskich, ogólno-rozrywkowych z restauracją, dancinami oraz z różnymi grami towarzyskimi. Wkrótce potem uruchomiona będzie również i ruletka.

Dwa nowe kościoły budują się w Warszawie.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł. — r.) Na posiedzeniu Rady Artystycznej, funkcjonującej przy Magistracie, rozpatrywano plany dwóch kościołów, które mają być budowane w Warszawie. Kościół O. O. Redemptorystów stanie przy ul. Karolkowej i drugi św. Bonifacego przy ul. Chelmskiej.

Nieszczęśliwy wypadek samolotu wojskowego.

Z Warszawy donoszą: Między Białogrodą a Kurhanem pod Lidą spadł samolot wojskowy. Pilot i obserwator odnieśli ciężkie poranienia. Samolot z powodu defektu motoru spadł i zarył się głęboko w błocie i dzięki czemu siła uderzenia była mniejsza i lotnicy ocalili. (r).

Wybuch naboju na pokładzie krajoznika włoskiego.

Rzym, 17. 7. (PAT). W czasie ćwiczeń artylerji przeciwlotniczej na pokładzie krajoznika „Tryjest”, eksplodował przedwcześnie jeden nabój, zabijając trzech podoficerów i raniąc 13 członków załogi.

Trzysta komunistów przyłapanych w lesie.

„Niewinna” wycieczka. — Dzielną policja czuwa. — Obfity połów. — Znowu bolszewicki Kremel. — Już i nauczyciele hersztami przewrotu.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Warszawskie władze bezpieczeństwa miały wczoraj pracowity dzień. Mianowicie policja dowiedziała się, że w lesie młoczeńskim pod pretekstem wycieczki ma być zorganizowany zlot kierowników jacek komunistycznych województwa warszawskiego. Policja zmobilizowała specjalne pogotowie, które otoczyło plac w

Układ francusko-angielski podstawą pokoju europejskiego.

Jeszcze jedno przemówienie Herriota o konferencji lozańskiej.

Paryż, 17. 7. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych poseł Louis Martin zwrócił się do premiera z zapytaniem, czy nie zechciałby przed zamknięciem sesji parlamentu udzielić izbie wyjaśnień o konferencji lozańskiej.

W odpowiedzi zabrał głos Herriot. Uregulowanie sprawy w Lozannie —

mówił premier Herriot — ma charakter prowizorium. Stanie się ono dopiero wówczas ostatecznym, gdy również i wierzyciele Rzeszy otrzymają zadowalające rezultaty.

Martin — mówił premier Herriot — obstaje przy konieczności poszanowania traktatów. Zabrałem głos specjalnie po to, by stwierdzić, że podstawą każdego

nowego uregulowania pokoju międzynarodowego musi być powszechne poszanowanie traktatów.

Teza ta — podkreślił premier — nie wyklucza bynajmniej tego, by zawarte umowy nie miały być poddane rewizji za wspólną zgodą. Sprzeciwiam się jedynie temu, by można je zrywać jednostronnie.

Herriot przypomniał, iż od samego początku konferencji zajął to stanowisko, które stało się wkrótce zasadą obrad całej konferencji.

Uregulowanie lozańskie jest prowizoryczne, podkreślił premier powtórnie i wchodzi w ramy ogólniejszego układu. Albo układ ten będzie dla wszystkich zadowalający, a zatem umowa lozańska stanie się ostateczną, albo nim nie będzie i wówczas plan Younga pozostanie w mocy.

Następnie Herriot wzywał izbę do należytej oceny układu współpracy z Wielką Brytanią, zwracając uwagę, iż należy uznać w nim nie tylko dowód przyjaznej manifestacji wobec Francji, w pewnej mierze odosobnionej, lecz również wysiłek innych państw, idących w kierunku współpracy nad ustaleniem porządku w Europie. Ażeby wyjaśnić sobie, w jakim celu układ ten został zawarty, wystarczy przeczytać przemówienie ministra spraw zagr. Wielkiej Brytanji, Simona.

Oświadczenie to Herriot akceptował w całości. Układ zawarty jest dla pokoju europejskiego i nie jest skierowany przeciw nikomu. Francja byłaby szczęśliwa, gdyby do tego układu przystąpiły nie tylko wielkie mocarstwa, lecz również państwa, które mają obowiązek dopomagania.

44 miliony wyborców niemieckich.

Berlin, 17. 7. PAT. Sprawdzanie list wyborczych zostało ukończone. Uprawnionych do głosowania w wyborach do Reichstagu jest ponad 44 milj. osób.

Po wizycie Zaleskiego u Herriota.

Na jaki temat toczyła się rozmowa?

Londyn, 17. 7. Prasa angielska omawia wizytę ministra Zaleskiego u premiera francuskiego Herriota i twierdzi, że dotyczyła ona anglo-francuskiego układu o współpracy, który ma się rzekomo rozciągać tylko na 5 państw europejskich.

Pertinax donosi do „Daily Telegraph”, że Herriot na zastrzeżenie ministra Zaleskiego oświadczył, że przyśpieszenie innych państw europejskich do paktu o współpracy jest brane pod uwagę.

Pertinax zwraca uwagę, że zarówno w traktacie o przymierzu, jak i w innych politycznych układach między Francją a Polską istnieją postanowienia, które nakazują obu stronom wzajemne porozumienie się w sprawach, które dotyczą obu stron i w których interesy jednej z układających się stron mogłyby być naruszone. Tak więc Francja może zgłosić swój akces do paktu tylko o tyle, o ile jej sprzymierzeńcy oraz państwa zaprzyjaźnione będą również dopuszczone.

Nowa prowokacja policji w Gdańsku.

Znowu pobito obywatela polskiego.

Gdańsk, 17. 7. (PAT). Prasa dzisiejsza zamieszcza komunikat policji o wypadku, jaki wydarzył się wczoraj około godz. 20.

Według komunikatu policji, na znajdującym się w centrum miasta Hansaplatzu miało dojść do bójki między kilku podejrzanymi osobnikami, którzy na widok zbliżającego się policjanta zaczęli uciekać. Jednym z nich miał być rzekomo zupełnie pijany obywatel polski, Mieczysław Cichorek z Czarnkowa, którego policjant chciał zabrać na odwach policyjny. Cichorek stawiał opór, tak iż policjant musiał użyć pałki gumowej. W międzyczasie zebrał się tłum, liczący około 100 osób, który zaczął wrogą postawę wobec policjanta, żądając zwolnienia Cichorka. Dopiero przybyłe pogotowie policyjne rozproszyło tłum i zaarrestowało Cichorka i

pewną kobietę, która stawała w jego obronie.

Do tego komunikatu dodaje „Danziger Volkstimme” opis powyższego zajścia na podstawie zeznań naocznych świadków, którzy stwierdzają, że wbrew twierdzeniom policji, Cichorek był tylko przypadkowym świadkiem bójki i nie tylko nie brał w niej udziału, ale, przeciwnie, usiłował uspokoić bijących się i wcale nie był pijany. Dlatego też nie uciekał, gdy nadbiegł policjant.

Niemcy ciągle marzą o zbrojeniach.

Berlin, 17. 7. PAT. Donoszą z kół zbliżonych do urzędu spraw zagr., że na wczorajszym posiedzeniu gabinetu opracowane były instrukcje dla delega-

cji niemieckiej w Genewie.

Według doniesień prasy ambasador Nadolny miał podobno otrzymać polecenie zgłoszenia bezinteresowności Niemiec w sprawie dalszych obrad konferencji rozbrojeniowej, gdyby nie uwzględnione zostały żądania Niemiec co do równouprawnienia zbrojeń.

„Strzelcy maszerują...”

Za odmowę wódki 11 ran bagnetem 8 lat więzienia.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł. — r.) Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę członka Zw. Strzeleckiego niej. Jastrzębskiego, oskarżonego o zamordowanie St. Witkowskiego. Stało się to w ten sposób: w pobliskim Rembertowie maszerował Jastrzębski wraz z całą kompanją strzelecką. W pewnej chwili zjawił się na drodze Witkowski, od którego strzelcy zażądali... wódki, grożąc pobiciem w razie sprzeciwu. Gdy Witkowski począł uciekać, pobięł za nim osk. Jastrzębski i bagnetem dał nieszczęśliwemu 11 kiutych ran, od których W. zmarł. Sąd skazał mordercę na 8 lat ciężkiego więzienia.

Utrzymać spoczynek niedzielny za wszelką cenę!

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Na wczorajszym zjeździe rady centralnej Związku Detalistów Kupiectwa Chrześcijańskiego, wypowiedziano się za utrzymaniem dotychczasowego odpoczynku niedzielnego, oraz przeciwko częściowej nawet sprzedaży w niedziele i święta. Zjazd stwierdził, że zezwolenie na handel w niedziele i święta wcale nie zwiększy konsumpcji, a nawet wywoła ostrą konkurencję i obniży poziom obywatelski kupców.

Nawoływanie do mordów politycznych w Niemczech

Krwiożerczy hitlerowiec i pastor.

Lipsk, 17. 7. (PAT). Znany przywódca narodowo-socjalistyczny, Gottfried Feder, przemawiając na jednym z zebrań przedwyborczych hitlerowców, oświadczył m. in. „Może tym razem nie dojdzie nawet do wyborów do Reichstagu. Brakuje tylko jednej kropli, a cierpliwość nasza się skończy. W ciągu 14 dni potrafimy załatwić się odpowiednio z czerwoną bestją. Jeśli terror nie ustanie, głowy przywódców lewicy potokiem toczyć się będą po ulicach miast i wsi.

Prawie jednocześnie, na łamach jednej z saskich gazet narodowo-socjali-

stycznych, ukazał się znamieny artykuł pastora Mutzschmana, w którym osławiony z prowokacyjnych wystąpień kapelan hitlerowskich bojówek szturmowych, całkiem wyraźnie nawołuje do zamachu stanu i mordów politycznych. Píše on m. in.: „Boże, ofiaruj nam w 1932 roku dostateczną ilość konopnych strzyków, przy pomocy których spełnimy samosąd nad wszystkimi marksistami. Bliski jest już dzień narodowego socjalizmu, w którym doraźne sądy państwowe będą twardą i nieublaganą ręką sprawiedliwości wobec własnego społeczeństwa”.

List z Paryża.

Odrodzenie sojuszu francusko-angielskiego.

Zapewni ono bezpieczeństwo świata.

(Od paryskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w lipcu.

Po zakończeniu Konferencji Lozańskiej wielcy artyści polityki europejskiej zajęli się charakterystyką zawartego nad Lemanem układu. Mówił o nim z radością Mac Donald w Izbie Gmin. Z wielką rezerwą określał wyniki konferencji Herriot w Izbie Deputowanych w Paryżu. Ale najprościej i najtrafniej ujął bilans sukcesu niemieckiego von Papen, twierdząc, że Niemcy wyzwoliły się z więzów ekonomicznych, a teraz pozostaje im tylko walka o zrzućcenie „ograniczeń politycznych“.

W tłumaczeniu na język codzienny wygląda ta wniosła sentencja dość przejrzyście. Niemcy uzyskały de facto rewizję tych ustępów traktatu, które mówią o odszkodowaniach. Obecnie będą dążyły do zmiany tych, które nakładają na nie obowiązek rozbrojenia i pozaszanowania granic terytorjalnych.

Niewiadomo tylko, czy w swej aluzji do „przyjaciół pokoju, którzy na równi z Niemcami pragną sprawiedliwości“ miał kanclerz Rzeszy na myśli Mussoliniego, czy Stalina, czy też obu razem. W każdym razie cieszył się zapewnioną pomocą włoską. Głosy urzędowej prasy w Rzymie i Medjolanie tudzież miarodajne opinie kierowników faszyzmu nie pozostawiały co do tego żadnej wątpliwości. Projekt dalszej kampanii był jasny: z pomocą Włoch ma się w dalszym ciągu montować blok złożony z państw, które tak jak Niemcy dążą do rewizji traktatów. Należy wykorzystać sytuację wytworzoną z powodu chwiejnej polityki Polski, spekulować na pacyfizmie wpływowych kół gospodarczych w Anglii, pogłębiać różnice między Londynem a Paryżem — i w taki sposób osiągnąć pierwszy etap w drodze do celu: **odosobnienie mocarstwa, które zasadniczo i stanowczo sprzeciwia się rewizji traktatów pokojowych — izolację polityczną Francji.**

Sojusz francusko-angielski.

Czy układ francusko-angielski, który przed kilkoma godzinami podał dziennikarzom paryskim do wiadomości Herriot, był, jak to twierdzi część prasy niemieckiej, odpowiedzią na deklarację von Papena? **Stanowczo nie.** Ogólne

zarysy paktu nakreślono jeszcze za pierwszym pobylem Mac Donalda w Paryżu, przed rozpoczęciem obrad w Genewie i Lozannie. Narady nad jego treścią prowadzono przez cały czas trwania konferencji. Wiadomym było, że kwestji zbliżenia francusko-angielskiego poświęcono długie godziny posiedzeń, we wspólnych salach Palace-Hotelu „Beaurivage“, siedzibie delegacji francuskiej. Ale dopiero wczoraj ustalono na rue Faubourg St. Honoré, w ambasadzie Wielkiej Brytanii ostateczny tekst układu.

O żadnej „grze dyplomatycznej“ nie ma więc mowy. Pakt nie zwraca się przeciwko jakimkolwiek państwom. Ma na celu utrwalenie pokoju w Europie i świecie. Znając nawskroś pacyfistyczne zasady polityki Mac Donalda oraz głęboką wiarę w demokrację, po-

jętą jako najważniejszy czynnik współpracy i pokoju, u Herriota — możemy z całą pewnością twierdzić, że zdanie o „obronie świata przed niebezpieczeństwem wojny“ — nie jest w oświadczeniach sterników Anglii i Francji i frazesem.

Ale dlatego właśnie nabiera ten dzisiaj podpisany układ ogromnego znaczenia. Jest to według zgodnego twierdzenia prasy paryskiej wznowienie sojuszu angielsko-francuskiego, odrodzenie tej „entente cordiale“, która przeszła najcięższą próbę wytrzymałości dziejowej — i dała wolność ludom Europy.

Sojusz francusko-angielski realizuje się w niezmiennych warunkach historycznych: jak za czasów Edwarda VII, tak i dzisiaj istnieją w Europie ludzie, którzy w imię szowinizmu nacionali-

Jak to wytrzymać konkurencję?

Warszawa, PAT. W dniach od 1-go lipca do 21 sierpnia odbędą się okręgowe konferencje żydowskich kas pożyczek bezprocentowych „Gmilas Chesed“.

Kasy te znajdują się w 750 miastach Polski, obrót roczny ich dochodzi 20 milionów złotych, przy kapitale 10 milj. złotych. Kasy te subsydjowane są przez American Joint Distribution Committee, władze państwowe i samorządy oraz gminy żydowskie w Polsce.

*

Doliczmy do tego inne ułatwienia kredytowe dla żydów, podczas gdy chrześcijan dławi lichwa, tak często żydowska — a rozumiemy, dlaczego współzawodnictwo gospodarcze z semitami jest takie cierniste i trudne. A jednak nie wolno nam na chwilę tracić otuchy i schodzić z szafców.

Zadziwia jedno. Te tak suto przez amerykańskich żydów wspomagane kasy są jeszcze zasilane polskim pieniądzem publicznym, samorządowym i państwowym. Co do subwencji z pieniędzy samorządowych — to są one smutnym następstwem opanowania w wielu miastach rządów przez żydów,

Dlatego musimy przez chrześcijańską zgodę i solidarność starać się stan ten zmienić. Natomiast trudniej dociec, kto i co skłania rząd do subwencjonowania kas żydowskich, ułatwiających znakomicie wypieranie polskiego rzemieślnika i kupca z placówek gospodarczych.

Francja pod balastem biurokracji.

715.000 urzędników. — Co szósty dorosły obywatel — urzędnikiem.

Między państwami narzekającymi słusznie na ciężar i szkodliwość biurokracji — znajduje się także Francja. Narzekano tam zwłaszcza na ociążałość machiny administracyjnej podczas wojny, kiedy błyskawiczność ruchów nie tylko wojskowych jest tak pożądaną.

Podwaliny pod biurokrację francuski położył genialny Napoleon, który zapewne nie sądził, że dzieło jego aż tak się rozrośnie.

Statystykę biurokracji francuskiej ogłosiło właśnie znane ekonomiczne piśmo paryskie „La vie financiere“. Wy-

stycznego gotowi są podpalić świat. Zapobiec temu musi zdecydowana wola niedopuszczenia do katastrofy, która w latach 1914—1918 spaliła Europę we krwi a powojenne pokolenie rzuciła w odmęty straszego bezrobocia i nędzy. Dwa najsilniejsze mocarstwa świata mają czuwać nad jego bezpieczeństwem, taki sens mają słowa, że „rządy Francji i Anglii są zdecydowane wspólnie badać wszystkie kwestje i problemy polityczne, które będą dochodziły do ich wiadomości“. Polityczna doniosłość układu jest więc olbrzymia: wyraża się w dążeniu do prowadzenia jednolitej polityki zagranicznej przez rządy Paryża i Londynu.

Zawiedzione rachuby niemieckie.

Ze nie przeceniamy znaczenia nowej „entente cordiale“ — o tem świadczą przede wszystkim głosy niemieckie i milczenie włoskie. Telegramy z Berlina i Rzymu donoszą o piorunującym wrażeniu (l'effet foudroyant) nad Sprewą i Tybrem. Przejawia się w ogromnym niezadowoleniu prasy niemieckiej i w wymownym milczeniu faszyzowskich organów urzędowych. Rozwijają się iluzje, obliczane na całkowite odosobnienie Francji. Bez żadnych obstronek pisze o tem „Vossische Zeitung“:

„Z chwilą zawarcia paktu francusko-angielskiego, trzeba będzie zrezygnować z iluzji, ażeby można było wyciągnąć jakiegokolwiek korzyści dyplomatyczne z nieporozumień angielsko-francuskich“.

„Paris-Midi“ donosi, że „szereg dzienników niemieckich wyraża obawę, ażeby nowy układ francusko-angielski nie posłużył Francji do obrony nienaruszalności Traktatu Wersalskiego. Trudno o jaskrawsze wypowiedzenie swych

nika z tej statystyki, że co szósty obywatel francuski zdolny do pracy, jest urzędnikiem państwowym.

Francja posiada obecnie 715 tysięcy urzędników cywilnych i państwowych, którzy pobierają roczną pensję w kwocie 14 i pół miliardów franków. Prócz tego państwo płaci około czterech miliardów emerytur rocznie.

Ponieważ ludność Francji wynosi około 40 milionów — co się równa około 5 milionom zdrowych i zdolnych do pracy mężczyzn — wypada, że co szósty dorosły mężczyzna jest urzędnikiem.

— To wykluczam. Portjer jest trochę niewyraźną figurą, ale on mnie obsługuje i ma klucz do mego pokoju, więc pocóżby oknem wlaźli, wiedząc jeszcze, że ja jestem w domu. To mógł tylko kto obcy zrobić. Ale w jakim celu?

— Wiesz co? A może to był jakiś warjat?

Branicki na to przypuszczenie dreszczowo się wstrząsnął.

— Sam jesteś warjat z takim pomysłem. Ja wolę mieć z tuzinem bandytów do czynienia, niż z jednym obłąkanym. Żeby mieć rok czasu stracić, to muszę wysłedzić, co ta nocna wizyta miała na celu.

— Ale jak?

— W tem sęk. Ten potargany i pomięty numer „Nowego Kurjera“ to jest jedyne corpus delicti, jakie mam w ręku. Ten mnie chyba na żaden ślad nie zaprowadzi.

— A może ów gość, jak to czasem bywa, swoje nazwisko lub adres na marginesie gazety bezmyślnie napisał i mimowoli zostawił ci swój bilet wizytowy.

Przypuszczenie to, choć dosyć nieprawdopodobne, spowodowało jednak obu przyjaciół do skrupulatnego przeglądu Kurjera. Nie znaleźli w nim jednak ani śladu jakiegos pisma.

— Zróbno herbaty — rzekł Kania — bo ja z werdeby wracam, a tu u ciebie dosyć chłodno. A może pójdziemy do kawiarni? Zaraz będzie piąta godzina.

— To chyba poszlibyśmy do Adrji, bo inne lokale już pozamykane. Napijemy się pierwej w domu, a za godzinę możemy pójść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W szponach apaszków.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

Ci to ludzie, uprawiając hazardowe gry w szynku, przegrane i wygrane znaczną zapalkami, aby policja w razie nakrycia graczy nie znalazła pieniędzy na stole, które potem bezwzględnie konfiskuje. Zapalki takie, chodząc z rąk do rąk, mają w rezultacie zupełnie brudne drewnienka.

Odkrycie to było jednak dla Branickiego słabą pociechą tylko.

— A więc lajdak i zapalki świecił mi pod nosem, a ja spałem jak niedźwiedź! — pomyślał Branicki i ogarniała go coraz większa irytacja.

Szukał dalej. Jakoż znalazł pod oknem pomięty i wilgotny numer „Nowego Kurjera“, który również czuć było silnie miętą. Branicki wyniosł go z tego, że włamywacz, stłukłszy flaszeczkę z esencją miętową, wytarł sobie w egzemplarz „Nowego Kurjera“ ręce i rzucił go na podłogę.

Był to najświeższy numer Kurjera, jakiego Branicki nie przyniósł ze sobą jeszcze do mieszkania, jakkolwiek zawsze to czynił, a nawet komplety tego dziennika składał na szafie. Ztąd dalszy wniosek, że włamywacz egzemplarz ten miał przy sobie, i obtarł sobie nim ręce czy też ubranie, zmoczywszy jedno lub drugie w miętowej esencji. A

przecież wycieranie się papierem musiało sprawiać szelst, który zdolny jest mniej twardo śpiącego człowieka obudzić.

Na myśl o tem w Branickim wzbierał coraz większy gniew. Postanowił w pierwszej chwili udać się na policję, aby ta włamywacza wysłedziła. Wnet jednak odstąpił od tego zamiaru. Policja sprawę bez wątpienia zbagatelizuje. Już dlatego samego, że mu przecież nic nie skradziono. Jakżeż często nie może ona wysłedzić złodzieja, który się dobrze oblowił, a miałaby się natężyć za takim, który nic nie ukradł?

Branicki był jednak znany w Poznaniu dziennikarzem, i liczył na to, że policja może z tego względu zada sobie wszelki możliwy trud, aby owego włamywacza odszukać. Jakież ma jednak dane znalezienia go? Jakież ślady ów złodziej po sobie pozostawił? Te trochę błota na podłodze, które on już do reszty rozdeptał, i ten numer „Nowego Kurjera“, który drukuje się przecież w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy? To nie są żadne dane dla wywiadowcy policji poznańskiej, a prawdopodobnie i sam Szerlok Holmes byłby wobec takiej sytuacji bezradny.

Prawda — złodziej musiał nasiąknąć zapachem meły. Gdyby był dobry pies policyjny, to mógłby pójść za tym śladem. Tymczasem od samego wieczora sypał gęsty śnieg i pokrył wszelki ślad. Więc Branicki porzucił niebawem myśl o policyjnej pomocy.

Ciepły od wieczora piec podniósł pozwoli wyziębioną w pokoju temperaturę. A ponieważ o spaniu mowy nie było, więc Branicki usiadł we fotelu i medytował nad swoją nocną przygodą. Aż po pewnym czasie wyrwało go z zadumy silne pukanie do okna. Zerwał się

nerwowo i zobaczył przytkniętą do szyby twarz swego przyjaciela i kolegi redakcyjnego Kania.

— A ty czemu spać nie idziesz? Dochodzi czwarta godzina! — zawołał z ulicy Kania, bębniąc w szybę.

Branicki rad był niezmiernie, że będzie miał z kim podzielić się swymi tak niezwykłymi wrażeniami, więc otworzywszy okno, wciągnął przez nie Kanię do swego pokoju.



— Cóż tu u ciebie tak miętą śmierdzi? — skrzywił się Kania.

Branicki opowiedział mu całe zajście.

— I cóż ty o tem sądzisz? — spytał go w końcu.

— Bardzo kaduczna historia. Doniosłeś o tem policji?

— Co mi ona pomoże! Postanowiłem raczej na własną rękę wytropić tego dziwnego lajdaka.

— A to w jaki sposób?

— Właśnie myślę o tem.

— Nie myśl dużo, bo zdechniesz i nic nie wymyślisz. Z domowych nikt chyba tego nie zrobił?

trosk i celów! O to im chodzi! To jest za pięta Wodana hitlerowskiego, w którą wymierzono cios!

„Vorwärts” mówi o całkowitej klęsce dyplomatycznej von Papena. Musimy przyznać dziennikowi socjalistycznemu rację. Nie jest to triumf. Ale z drugiej strony do „klęski” przyczynił się walcnie i sam von Papen, przez swoją niezwykłą w dziejach dyplomacji politykę kramarskiego szantażu w Lozannie. Te epizody z ofiarowywaniem 600 milionów marek za rewizję traktatu, wywołały nad Tamizą niesmak i zarzut niegentelmeńskiego stawiania kwestji. A jest to jeden z najważniejszych zarzutów, jaki może sformułować opinia W. Brytanji.

Wzmocnienie stanowiska Francji.

Tego rodzaju rezultat konferencji w Lozannie podkreśla cała francuska prasa. Lewicowy „Quotidien” pisze, że zawarciu układu francusko-angielskiego oznacza „wielki sukces dyplomacji Herriota. Francja była poważnie zagrożona odosobnieniem w Europie i świecie. Obecnie sytuacja ta uległa ogromnej poprawie, dzięki odnowieniu sojuszu iranko - brytyjskiego, będącego rezultatem wspólnej pracy delegacji francuskiej i angielskiej w Lozannie.

Nacjonalizm niemiecki, który chwalił się już stworzeniem przeciwko nam wspólnego frontu „rewizjonistycznego” — zawiódł się w swych nadziejach. Sytuacja zmieniła się zasadniczo w przeciągu dwudziestu trzech dni.

Inne pisma komentując w podobny sposób odrodzenie „entente cordiale”, wyrażają nadzieję, że będzie ona poważnym krokiem naprzód w historii wysiłków nad bezpieczeństwem świata i poszanowaniem prawa międzynarodowego. Życzenie, aby ziściły się te wielkie cele, jest pragnieniem narodów i państw, które dzięki sojuszowi francusko-angielskiemu, dzięki tej „entente cordiale” z nad Marny i Sommy odzyskały swą niepodległość. Jest więc przedewszystkiem życzeniem Polski.

Tadeusz Kiełpiński.

Ładni kupcy żydowscy.

Ograbili grubo w pociągu kapitalistę.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.) (r) Do prokuratora w Warszawie wpłynęło doniesienie o niezwykłym napadzie rabunkowym w pociągu. Poważany kapitalista warszawski niej. Steinberg, żyd., oskarża swoich współwyznawców, iż w pociągu Budapeszt — Warszawa został napadnięty przez kupców warszawskich Bajera i Litnera, którzy pod groźbą zabrali mu 22.000 dolarów. Marka Bajera natychmiast aresztowano, nakładając pieczęcie na safesach Bajera i na konto jego w banku, na łączną sumę 270.000 zł.

Sprawa ta wygląda nieco tajemniczo, bo gdybyśmy mieli przed sobą pospolicie rabunek — zbrodnia zasługiwałaby typowo na sąd doraźny, o którym wszak nie słychać.

Gadu — gadu największego dezertera świata

Jak rozumuje obecnie Wilhelm II?

Znany pyskacz i dezerterski ekskajzer niemiecki tym razem mówi do publiczności angielskiej, na łamach jednego z dzienników, które w roku 1918 domagały się szubienicy dla sprawcy wielkiej wojny. Ale czasy się zmieniają. Dziś ten sam dziennik nie tylko nie mówi o szubienicy, ale poważnie traktuje wynurzenia Wilhelma, który mówi co następuje:

— Mój kraj nigdy nie był pobity. Otrzymał cios w plecy z ręki zdradliwych wrogów.

Na dowód tego opowiada Wilhelm, że kiedy jeden z generałów alianckich powiedział w kwaterze głównej, że nigdy nie uda się przerwać frontu niemieckiego, obecny przy tem polityk — Wilhelm nie podaje jego nazwiska — uderzył się po kieszeni i powiedział: „Mam tutaj inną broń, która pobije Niemcy!”

Co się tyczy traktatu wersalskiego — ekskajzer nie zaprzęta sobie nim głowy.

— Traktat Wersalski — mówi — nie opiera się ani na zdrowym rozsądku, ani na względach praktycznych. Ci, którzy go stworzyli, nie uważali za stosowne porozumieć się z uznanymi rzą-

Jakie i skąd czerpie Watykan dochody.

Jako „Grosz Piotrowy” oznacza się — jak wiadomo — dobrowolne datki, które od czasu wojny włoskiej w r. 1859 płyną do Watykanu ze wszystkich krajów katolickich. Ten Grosz Piotrowy wraz z odsetkami od odszkodowania, które zapłaciło państwo włoskie Watykanowi na podług traktatu loterańskiego — stanowią dzisiaj środki, służące do utrzymania

Watykanu, który potrzebuje rocznie na swe wydatki 180 milionów lirów.

Niedawno udzielił watykański minister finansów ciekawego wywiadu znanemu dziennikarzowi włoskiemu Arnoldowi Cipolla. Na zapytanie, które kraje najchętniej i najobficiej przysyłają Grosz Piotrowy, padła odpowiedź:

— Oczywiście, iż

Ameryka Północna, Stany Zjednoczone i Kanada,

przyczem należy zauważyć, iż Ojciec św. nie czyni żadnych kroków, aby ożywić dopływ pieniędzy.

— Czy można wiedzieć, jakie sumy otrzymuje Watykan od 120 milionów katolików amerykańskich?

— Trudno mi to dokładniej określić, gdyż wpływy są w rozmaitych latach różne i wahają się w różnych granicach... Stwierdzę tylko, że

katolicy amerykańscy są doskonale zorganizowani

i górują pod tym względem znacznie nad ośmiu milionami metodystów i lic-

niemi milionami zwolenników innych sekt, w które Ameryka tak obfituje...

— Skąd Watykan otrzymuje najmniej pieniędzy?

— Z kraju bardzo bogatego, mianowicie z Francji. A pochodzi to stąd, że

kler francuski nie jest opłacany przez rząd,

a więc Grosz Piotrowy, tam zebrany,

Balją z Krakowa do Gdańska.

Trójka aktorów krakowskich dokonuje niezwykłej wycieczki.

Troje aktorów krakowskich pp. Maryla Szewczyńska, Kazimierz Beroński i Stanisław Gołębiowski podjęli oryginalną imprezę: założyli się z przyjaciółmi, że balją dopłyną z Krakowa do Gdańska.

Kazali sobie zrobić balję dość sporą i 16 czerwca ruszyli z Krakowa. Cała trasa wynosi 1100 klm. Do Warszawy 450 klm.

W drodze artyści zatrzymali się w licznych miastach nadbrzeżnych, gdzie dawali „wieczory pieśni i humoru”.

Płynąc balją po Wiśle musieli zwalczać wiele trudności. Przy pomyślnym wietrze szybkość przeciętna wynosiła 2-3 klm. na godzinę. Jeżeli jednak wiatr był zmieniony, musieli się dobrze napracować wiosłami, by przebyć 1 km. na godzinę.

Często balja osiadała na mieliznach.

idzie na opłacanie duchowieństwa. W czasach ostatnich ustały źródła niektóre z powodów politycznych, a więc np. przestała przysyłać Grosz Piotrowy ze zrozumiałych przyczyn Hiszpanja, a

ograniczyły się w tem bardzo niektóre republiki Ameryki Południowej...

Mimo to jednak Watykan nie czynił i nie czyni żadnych kroków, aby temu złu zaradzić... Trudno bowiem wpływać na sprawy natury finansowej, która musi wynikać tylko z dobrej woli członków Kościoła katolickiego.

Nieustępliwi na Wschodzie.

Paryż, 17. 7. (Tel. wł.) Korespondent „Intronsigeant” p. Robert Dubord ogłasza w swem piśmie wywiad z majorem Seldtem, głównym komendantem „Stahlhelmu”. W rozmowie o traktacie wersalskim, tak scharakteryzował swe stanowisko przywódca „Stahlhelmu”:

„Przyjmujemy istnienie granic na Zachodzie, gdyż uważamy je za natural-

ne. Ale istnienie korytarza polskiego, który dzieli Niemcy na dwie części, jest nie do przyjęcia. Stanowisko nasze uważamy do tego stopnia za słuszne, iż nie możemy sobie wyobrazić, aby dawni aljanci, którzy podpisali traktat wersalski, nie przyznali nam wreszcie racji. W tym kierunku pójdą nasze usiłowania”.

Szkoła, w której wszystko wolno.

Jak Anglicy wychowują występnych chłopców?

W Polsce istnieje zamiar założenia szkoły dla najlepszych uczniów. Wielu pedagogów będzie się ubiegać o to, aby uczyć w tej szkole, złożonej z samych celujących uczniów. Natomiast, jak donosi „Sunday Express”, w Anglii znajduje się na głębokiej prowincji szkoła

wprost przeciwna. Jest to ferma, przeznaczona dla

dzieci występnych, trudnych do wychowania.

Specjalny wysłannik „Sunday Expressu” udał się do owej szkoły i opisał swe wrażenia.

Jeden z mieszkańców owej „Fermy złych chłopców” zaczął od tego, że pierwszego dnia ukradł parę kurcząt, należących do dyrektora i sprzedał je na rynku. Drugi

rzucił nożami we wszystkich wokół.

Obaj ci chłopcy po upływie zaledwie kilku tygodni, wyleczyli się ze swych przywar i stali się ulubieńcami zakładu. Jakim sposobem osiągnięto takie rezultaty?

Czy zapomocą gwałtów, kary cielesnej?

Nic podobnego.

W szkole „złych chłopców” panują specjalne prawa.

Nie istnieją tu zakazy i dlatego wiele złych instynktów nie znajduje tu ujścia. — Uczeń, który pragnie dajmy na to, aparatu radjowego, dostaje go natychmiast, ten, który chce mieć dwa, trzy aparaty, też je dostaje.

Uczeń, który chce pieniędzy, dostaje je. Uczeń nosi się z zamiarem ucieczki, dyrektor sam przynosi mu pieniądze na bilet do Londynu. Zawstydzony chłopiec postanawia wówczas, zwykle zostać.

W tej dziwnej szkole

uczniowi wolno palić papierosy,

i właśnie dlatego, że nie jest to owoc zakazany, przeważnie, nie palą, nie mają już ochoty

Nie ma tam przymusu nauki. Ale chłopcy przeważnie po kilku dniach wagarach sami przychodzą na lekcje.

Główną tajemnicą powodzenia tej szkoły jest to, że

uczniowie jej nie znają uczucia strachu. Dyrektor rozmawia z każdym codziennie tonem ogromnie przyjacielskim.

Rozmowa brzmi np. tak:

— Co ukradłeś ostatnio?

Takie pytanie powiedziane ze spokojem i chłodem, działa na młodego złodzieja, jak kubek zimnej wody. Przeważnie obrzydza mu ta rozmowa gruntośnie kradzież.

Uczniowie „fermy złych chłopców” kochają ogromnie swego dyrektora i opuszczają szkołę jako „dobrzy chłopcy”.

A to co za szkolny ptak?

Takie pytanie wolno postawić po przeczytaniu ogłoszenia, zamieszczonego w organie belwederskim i komorniczym „Gazecie Polskiej”, redagowanej przez p. Miedzińskiego. Ciekawy ten anon brzmiał:

Dyrektor szkoły średniej ustosunkowany — obejmuje kierownictwo, względnie samodzielny zarząd prywatnej średniej szkoły ogólnokształcacej, lub zawodowej. Adres — itd. Ciekawe, w jakich to sferach „ustosunkowany” jest ów dyrektor i czy to ustosunkowanie nie jest jego główną kwalifikacją pedagogiczną?

Anons ten świadczy w każdym razie, że nie brak nam mężów, orientujących się wlot, jakimi drogami trzeba chadzać, aby pokonywać trudności nowej ustawy w dziedzinie prywatnego szkolnictwa.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Zebranie poszkodowanych przez wylew Noteci.

W niedzielę, 24. bm. o godz. 16 w Białośliwiu w sali p. Sawińskiego odbędzie się wielkie zebranie informacyjne dla poszkodowanych przez wylew Noteci na łąki nadnoteckie z powiatów wyrzyskiego i chodzieskiego. Przybycie na zebranie przedstawicieli województwa, starostw i Inspekcji Dróg Wodnych jest zapewnione.

Gimnazjum państwowe.

Pan Minister W. R. i O. P. zarządzeniem z dnia 8. 6. 32 r. Nr. II 8/3235/32 nadał począwszy od roku szkolnego 1932-33 niepełne prawa gimnazjów państwowych, przewidziane w § 3 rozporządzenia z dnia 1. 5. 29 Nr. II. 2875/29 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 6, poz. 75) następującym szkołom średnim ogólnokształcącym na terenie tutejszego okręgu:

1. Gimnazjum żeńskiemu Towarzystwa Gimnazjum Żeńskiego w Brodnicy; 2. miejskiemu gimnazjum żeńskiego w Chojnicach; 3. gimnazjum koedukacyjnemu dr. Teofila Zeglarskiego w Gdyni-Orłowie; 4. miejskiemu gimnazjum koedukacyjnemu im. Henryka Sienkiewicza w Kartuzach.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski z dnia 18 na 19 bm. ma dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

Nocny dyżur apteczny pełni od soboty do końca tygodnia „Apteka pod Orłem“ przy Rynku.

Repertuar kin. „Pałac“ — „Faworyta Maharadzy“.

Osobiste. Dnia 12. bm. w kościele św. Marcina w Poznaniu odbył się ślub inż. Wacława Hewelta, radcy Urzędu Budowlanego miasta Inowrocławia z Leokadją Podlińską z Bydgoszczy. Gości podejmowali ze staropolską gościnnością rodzice panny młodej. Młodej parze „Szczęść Boże“.

Trzecia pielgrzymka do Częstochowy. Parafia N. M. Panny urządziła dnia 22 sierpnia br. 3 pielgrzymkę do Częstochowy. Zgłoszenia przyjmuje biuro parafjalne przy ulicy Toruńskiej 17.

Przymusowe lądowanie samolotu.

Wskutek defektu w motorze, samolot wojskowy zdążający z Torunia do Poznania zmuszony był dnia 14. bm. do lądowania na polach Siaboszewa, w pow. mogileńskim. Piloci szczęśliwie wylądowali i po naprawieniu defektu w motorze udali się z powrotem w stronę Torunia.

Kradną z okien wystawowych. Jacyś pomysłowi złodzieje, zauważyli, że powyżej okna wystawowego od strony ul. Kilińskiego w firmie L. Jasiński, Rynek, znajduje się małe okienko, służące do powietrza, które na noc nigdy nie jest zamykane. W nocy z 14 na 15 bm. za pomocą specjalnie przygotowanego do tego celu drutu, zdołali oni wyciągnąć 12 metrów muszliny.

Pożar w Siedlimowie.

Dnia 13. bm. w zagrodzie Zwińskiego w Siedlimowie (pow. Mogilno) w ich nieobecności wybuchł pożar, który strawił stajnię i obórę, przyczem spaliły się dwie krowy.

Zwłoki samobójczyni pod Trzemeszmem rozpoznano.

Jak już pokrótce donosiliśmy, w pobliżu Trzemeszna, pow. mogileński, znaleziono zwłoki nieznannej kobiety, która w celu samobójczym napiła się „Cresolu“.

Naskutek notatek umieszczonych w prasie w dniu 14. bm. do posterunku P. P. w Trzemesznie zgłosiły się 2 siostry Anna Lisiakowa i Franciszka Bartkowiakówna, które na podstawie przedstawionej im fotografii i rysopisu, rozpoznały w denacie swą siostrę Rozalję Bartkowiakównę ur. 25. 12. 1895 r. w Szamotułach, ostatnio zamieszkałą w Poznaniu — Dolna Wil-da 62.

JANOWIEC. Jarmark ogólny na konie, bydło i kramny, odbędzie się dnia 21 lipca br.

DZIEDZINEK. Burza. Dnia 13. bm. przeszła nad wioską Dziedzinek szalona nawałnica gradowa, która zniszczyła doszczętnie o 100 proc. wszelkie zboża i okopowe, oraz sady. Grad wielkości gołębic jaj, netylko że zniszczył plony rolne, ale i powybił prawie że wszystkie szyby. Najwięcej strat ponoszą Weyna Bolesław, Streker Wacł., Mietz, W. Zywert, Grzegorz, Weynowa Zofja, Kulczykowa, Zywert St. Burza szalała 15 minut. Wiatr a raczej huragan łamał drzewa owocowe jak zapalki. W lesie Weynowej ziałam około 20 grubych drzew, a zarazem „zmiołł“ stodołę tejże. Katakizm zrujnował mieszkańców Dziedzinka — bez reszty. Niema zboża ani na siewy, ani też na wyżywienie. Nikt nie był ubezpieczony. Straty wynoszą około pół miliona zł.

Nakło.

Ostatnie zebranie Związku Pracowników Umysłowych w Nakle zajął prezes Tylicki. Głównym punktem obrad była sprawa apelu do kolegów niestowarzyszonych. Związek Pracowników Umysłowych w Nakle należący do Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie, pragnie jak największą ilość pracowników umysłowych stowarzyszyć, w tym też celu postanowił wydać następującą odezwę: W okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego rozpaczamy nad swą niedolą, oczekujemy poprawy załamując ręce. Czy i kiedy ona nastąpi nikt nam powiedzieć nie może. Skutki wojny światowej odczuwa cały świat. Jednakowoż les nasz w obecnym czasie jest beznadziejny. Należy się pytać dlaczego. Odpowiemy krótko na to pytanie. Wszystkie stany społeczeństwa w kraju naszym jak kupcy, rzemieślnicy, przemysłowcy, robotnicy są dostatecznie zorganizowani i posiadają własne związki zawodowe. Natomiast ogromna ilość pracowników umysłowych mało jest uświadomiona o konieczności przynależenia do własnej organizacji zawodowej. Koledzy! Zapiszcie się na członka własnej organizacji zawodowej. Zapoznaj się z celem tej organizacji a przekonasz się, że tylko silna organizacja zawodowa świadoma swego celu może ci dać ochronę oraz zapewnienie Twoich praw. Zatem Koledzy nie traćcie czasu, wstępujcie jak jeden mąż w szeregi naszej organizacji, by wspólnie bronić skutecznie naszych praw tak w społeczeństwie jak i u władz rządu i ciał ustawodawczych.

ZMARLI:

Ś. p. Antonina Wierzewska, z Nakla.
Ś. p. Ignacy Małecki, z Gniezna.

Złot okręgowy S. M. P.

Trzemeszno. Dnia 10. bm. odbył się w Trzemesznie zlot okręgowy Stow. Młodzieży Polskiej. W zlocie wzięły udział 21 S. M. P. reprezentowane przez 480 druhów z 9 sztafardami i orkiestrą S. M. P. z Niechanowa. Uroczyste nabożeństwo odprawił w katedrze ks. patron C. Lorkiewicz, poczem po imponującej defiladzie odbyło się zebranie uroczystościowe. Zajął je ks. patron, do prezydium powołano dyr. Zd. Dubińskiego, ojca Juliana z Gniezna patrona S. M. P. św. Kazimierz, oraz pp. L. Thomasa, I. Kaptura, L. Dytkiewicza, Roszaka i Szymczaka z Gniezna.

Sprawozdanie z 25-letniej działalności odczytał drh. Janus, referat ideowy zaś wygłosił delegat Związku Świrow. Po przemówieniach ojca Juliana, przewodniczącego, drh. Kończaka, prez. okr. drh. Kaszyńskiego oraz po wzniesieniu okrzyków na cześć Rzplitej, Ojca św. i nieobecnego protektora S. M. P. ks. prał. Kowalskiego nastąpiło wręczenie zawodnikom nagród, zdobytych w dniu 26 czerwca w Trzemesznie. Zkolei odczytano nadesłane telegramy. Życzenia złożył również przedstawiciele wszystkich towarzystw trzemeszeńskich i organizacji, biorących udział w uroczystości, przyczem gwoździe pamiątkowe ofiarowało Tow. Przemysłowców,

Koronowo.

Podziękowanie Tow. Powstańców i Wojaków. „Wdzięczność jest wewnętrzna siłą Narodu — taki naród nie zginie“. Piękne to przysłowie nie pozostało czczym frazesem naszych obrońców Ojczyzny — Powstańców i Wojaków. Z zadwoleńiem wspominamy więc o udzielonej nam pomocy przy zorganizowaniu uroczystości 10-lecia istnienia naszej placówki. Z trudem wprawdzie zdołaliśmy doprowadzić naszą uroczystość do końca. Dzięki ofiarności kilku osób organizacja w niczem nie ucierpiała. Pragniemy zatem na tej drodze złożyć nasze serdeczne dzięki za okazaną pomoc w organizacji tej wspólnie uroczystości. Przedewszystkiem dziękujemy: Tow. Czerwonego Krzyża za przygotowanie ca. 1600 obiadów, okolicznemu ziemianstwu za ofiarowane produkty, dyrektorostwu Baierom i dr. Szewsom za ugoszczenie gen. Hallera i swity, duchowieństwu, okolicznym placówkom Tow. Powst. i Wojaków, miejscowemu społeczeństwu i organizacjom miejscowym za liczny udział, jak i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Niestronno.

Znaleźli śmierć w jeziorze. Podczas pławienia koni w jeziorze utonął syn gospodarza Kramra.

Z obozu harcerskiego. Do położonej wśród malowniczych pól, jezior i pobliskiego lasu wioski Niestronna, przybyła drużyna harcerska z gimnazjum żeńskiego z Inowrocławia i rozłożyła się obozem w szkole. Na licznie urządzonych wycieczkach do lasu i jezior, urzmaconych grami i śpiewem płynie im czas wesoło i beztrudnie.

S. M. P. Gębice, S. M. P. Kamieniec, Zw. Hal-lerczyków, S. M. P. Serżyzewo Kościelne i trzemeszeńska straż pożarna.

Na zakończenie uroczystości odśpiewali zebrani hymn związkowy.

Łobżenica.

Z bolączek miasta. Od dłuższego czasu pozostają ulice miasta bez oświetlenia. Przysłało by się, aby jeśli nie wszystkie, to przynajmniej ważniejsze miejsca były oświetlone, jak: dworzec (przejazd przez szosę), policja i most przy młynie Rataje.

Za przekroczenie przepisów policyjnych. Nie dość, że napiw żydostwa zwiększa się w sposób zastraszający, ale i bezczelność tych „wybrańców“ wzrasta z każdym dniem. Uprawiają oni interesy nawet w niedzielę i święta. Ostatnio za przekroczenie przepisów policyjnych dotyczących handlu w niedzielę i święta skazano wyrokiem sądu grodzkiego w Łobżenicy „Zając Chane Ruchle Prawowa“ właścicielkę składu „Tanie źródło“ na 5 zł grzywny i ponoszenie kosztów.

Wódz robotników bydgoskich do swoich braci.

(Poznańska mowa p. Jana Cywińskiego.

III.

Na tle nędzy.

O duszę młodego pokolenia.

Z biedą materialną idzie w parze jeszcze gorsza — bieda moralna. Bo jeśli kiedy, to właśnie teraz w tych czasach ogólnej nędzy ma zło i wszelka agitacja wywrotowa tak łatwy przystęp do tych szerokiach mas upodlegzonych. I czy się można dziwić? Ciężko jest komuś mówić o miłości Ojczyzny, jeśli widzi biedę i nędzę swoich najbliższych, żony, dzieci, starych nieraz rodziców, którymby chętnie dopomógł a on biedak nic zrobić dla nich nie może; że w takich chwilach rozpacz, gdy się do niego zbliży wystannik czerwonej międzynarodówki, daje mu posłuch, idzie za jego obietnicami i staje się wrogiem Kościoła i Państwa. Albo jeśli patrzymy i widzimy młodzież żeńską i męską, gromadami wałęsającą się po ulicach naszych miast, mimowoli nasuwa się pytanie, co z tej młodzieży będzie? Obowiązku, do której nas w młodych latach zaprawiano, nie zna; praca — to dla niej rzecz nieznaną, cnotę nieraz już gdzieś pod płotem utraciła: I to ma być przyszłość naszego narodu!

Tu już wysiłek nas, skromnych robotników katolickich, jest za słaby. To stoimy przed tak ważnym zagadnieniem, które może rozwiązać wysiłek całego narodu. Wielką odpowiedzialność mają wobec Boga i wobec przyszłości na-

rodu, wobec tej rozpuszczanej młodzieży ci, którzy w obecnej chwili mają w ręku losy Ojczyzny naszej i nami rządzi. Starajmy się, aby jak największa liczba młodzieży męskiej i żeńskiej wstępowała w szeregi S. M. P. Zaopiekujmy się więc nie dotąd temi Stowarzyszeniami, bądźmy pomocą naszym patronom, którzy pracują dla dobra młodzieży naszej.

Musimy przodować w Akcji Katolickiej.

Szanowni Zebrani! Z woli Jego Eminencji ks. kardynała Prymasa a naszego arcybiskupa Związku i Towarzystwa nasze są przydzielone do Akcji Katolickiej i my jesteśmy jej członkami. Jako tacy mamy obowiązek być żywymi członkami. Nie wystarczy, że od czasu do czasu idziemy na zebranie, na którym są omawiane sprawy Akcji Katolickiej. Mamy być stróżami i apostołami Wiary i Kościoła w życiu naszym codziennym. Jeśli kiedy, to właśnie teraz obecne wymagają, abyśmy byli żywymi katolikami, a nie takimi, co się na metrykę chrztu powołują. My, członkowie Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, starajmy się o to, abyśmy byli przykładem dla całej parafii.

Dwie wielkie encykliki.

Dalej do prac Akcji Katolickiej musimy zaliczyć obchód „Dnia Robotnika Katolickiego“, połączony równocześnie z obchodem wydania

Wiście.

Z rady miejskiej. W ub. wtorek odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Powzięto uchwałę co do przekształcenia Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu na Związek Międzykomunalny. Wybrano na dalszą 3-letnią kadencję dotychczasową radę nadzorczą szkoły przemysłowo-dokształcającej. Sprawozdanie z rewizji Kasy Miejskiej przyjęła rada miejska do wiadomości.

Strzelno.

Papieskie dzieło rozkrzewienia Wiary św. Towarzystwo zebrało na cele misyjne w pierwszym półroczu bież. roku 22854 znaczków listowych i około 3 kg. stanjolu, zaś na podtrzymanie wiary i polskości wśród Polaków na obczyźnie 2831 książek i czasopism. Sprawą tą zajmie się sekretarz nauczyciel Sikorzyński.

Zjazd strażacki. Staraniem zarządów okręgów XII i XVIII Związku Straży Pożarnych na wojew. pozn. odbył się w ub. niedzielę w Strzelnie zjazd ochotniczych straży pożarnych całego pow. mogileńskiego. Do pochodu stanęło około 30 straży pożarnych. Po uformowaniu się pochodu i zdaniu raportu przez nac. okr. W. Piątkowskiego ze Strzelna wiceprezesowi Kiedaczowi z Poznania, wyruszone do kościoła. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. wik. Czerniak. Po nabożeństwie wyruszył pochód na rynek, gdzie odbyła się przed władzami zarządu defilada, następnie zawody i ćwiczenia. Po poł. odbył się koncert, a wieczorem zabawa taneczna.

Nagły zgon. Przy pasaniu bydła zmarł nagle Szezeban Patyk z Gaju Klasztornego w wieku 64 lat.

Ofiary kąpiel. W czasie kąpania utonął w jeziorze w Łąkiem Jan Łaskiewicz z Strzelna w wieku lat 20. Dnia 11. bm. bawiła w Przyjezierzu wycieczka alumnów i braci zakonnych Zgromadzenia O. O. Oblatów z Markowic. Podczas kąpiel w jeziorze utonął kleryk ze Zgromadzenia Tlatlik. Zwiok pomimo energicznego i starannego poszukiwania nie odnaleziono.

Czerwony krzyż sroży się na Kujawach. W nocy z 11 na 12 bm. z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar u rolnika Gustawa Lindemanna w Bławatkach — Strzelno. Pastwą płomieni padły: stodoła, chlew i 2 szopy. Właściciel gospodarstwa ponosi znaczne straty, gdyż z dniem 1 lipca obniżył polisę ubezpieczeniową w Kraj. Ubezp. — Pożary w tych dniach powstały z nieznanych przyczyn w Włostowie u Antoniego Ziętary, u Wójcisiaka w Sierakowie, w Bronisławiu w zagrodzie Filipiaka.

Rojewo.

Ze sportu. Jedyną organizacją w Rojewie, która pielęgnuje lekkoatletykę jest Stow. Młodzieży Polskiej. Od czasu do czasu urządza zawody dla swych członków o palmę pierwszeństwa. Z pośród uczestników na długich dystansach wyróżnili się druhowie: Marciniak Wł., Wesołowski K. i Wolski St. W biegu na 100 m. bezkonkurencyjny jest Fr. Matuszewski (12 s.), Wesołowski K. (13,2 s.) i Wolski St. (13,4 s.).

encykliki „Rerum Novarum“, a obecnie także encykliki „Quadragesimo Anno“. Jesliby kto sądził, że obchód „Dnia Robotnika Katolickiego“ jest tylko na to, aby się przeciwstawić świętu socjalistów w dniu 1 maja, albo że w towarzystwach w ramach okręgu urządzamy go poto, aby się przypomnieć ogółowi społeczeństwa, że żyjemy — ten się myli. Wprawdzie są to bardzo ważne powody, które się na obchodach „Dnia Robotnika Katolickiego“ porusza. Ale zasadniczym powodem musi być i jest przypomnienie światu i społeczeństwu wielkiego orędzia Leona XIII, jakim jest encyklika „Rerum Novarum“, i dzieło Piusa XI „O odnowieniu ustroju społecznego“. Obowiązkiem naszym jako tych, co idziemy za głosem „Papieża Robotników“, to przypomnieć sobie, ale i więcej jeszcze — zainteresować jak najszersze warstwy społeczeństwa owemi orędziami, bo one były wydane nie tylko dla robotników i duchowieństwa, lecz także dla pracodawców i dla tych, co sprawują rządy. Jako członkowie Kat. Towarzystw Rob. Pol. mamy być krzewicielami tych wielkich idei, ogłoszonych światu przed 41 laty i uzupełnionych stosownie do warunków dzisiejszych, przed rokiem. Naszą ambicją i naszym staraniem musi być, ażeby one znalazły zastosowanie w życiu Państwa naszego i ustawodawstwa. Dlatego przy obchodach „Dnia Robotnika Kat.“ nie powinno tak wiele zależeć na tem, aby było jak najwięcej sztandarów. Wprawdzie to ładnie i malowniczo wygląda, gdy te liczne sztandary powiewają nad głowami naszymi, ale o wiele lepiej będzie, gdy za temi sztandarami pójdą gremjalnie członkowie nasi. Jeśli o tem mówię, to dlatego, że towarzystwa różne i zaproszone organizacje przysyłają pocztę sztandarową i na tem koniec.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 lipca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Szymona z Lipnicy, Arnolda.
Jutro: Wincentego a Paulo, Rufina.
Wschód słońca: godz. 3.58.
Zachód słońca: godz. 20.13.

Stan pogody.

Pogoda pochmurna i dżdżysta. Ciepło. Sta-
be wiatry południowo-wschodnie i zachodnie.
Miejscowe burze.

W Bydgoszczy pochmurno z przejaśnieniami.
Ciepło, o godz. 10 termometr wskazywał 26 st.



→ Stan
dzisiejszy
o godz. 10

→ Stan
wczorajszy

DYZURY APTEK (od 18. VII. — 24. VII.)
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski, telef. 682.

2) Apteka Pod Złotym Orłem, Stary Rynek 1, telef. 98.

MUZEU MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce” z Krakowa.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française”, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, 18 bm. tani poniedziałek po cenach od 30 gr do 3 zł, wypełni operetka „MADAME POMPADOUR”.

We wtorek pełna słonecznego humoru komedia „OMAL NIE NOC POSŁUBNA”. Zniżki ważne.

W środę melodyjna operetka Lehara „WESOŁA WDÓWKA”, z efektownymi elektrycznymi huśtawkami. Zniżki ważne.

Na marginesie.

Obecne ciężkie czasy kryzysowe, spowodowały zastój w każdej dziedzinie pracy, stąd siłą faktu uzyskanie jakiegokolwiek posady jest niezmiernie ciężkie.

W każdym zawodzie, są dziś tak wielkie przepelnienia, że niewiadomo dokąd należy skierować młodzież naszą, by zapewnić jej w przyszłości jakąkolwiek egzystencję życiową. Jeszcze chłopiec da sobie jakoś radę — ale dokąd skierować dziewczęta?

Gimnazjum, jako szkoła ogólnokształcąca, otwiera jedynie drogę na uniwersytet, co obecnie jest trudne do zrealizowania ze względów materialnych. Gorzej jeszcze ma się rzecz, gdy chodzi o dziewczęta, z których mały procent wstępuje na uniwersytet, a i z tych, które zaczynają studiować, mała część dochodzi do zamierzonego celu, gdyż większość wychodzi z małżeństw. Co jednak mają począć te średniozamożne i najuboższe, którym chodzi o jak najszybsze usamodzielnienie się, a często i o niesienie pomocy swojej rodzinie?

Czyta się w ostatnich czasach na marginesie hymny pochwalne na cześć gimnazjów, a żaobne psalmy o seminarjach. A przecież absolwentka sem., gdy nie uzyska posady państwowej, przyjmuje posadę nauczycielki prywatnej, która jest lżejszą, często lepiej płatną i wygodniejszą od rządowej. Prócz tego, wiele seminarzystek dostaje się do biur rządowych i prywatnych, a co najważniejsze to to, że seminarjum przygotowuje znacznie lepiej niż gimnazjum panienką do właściwego zawodu życiowego kobiety-wychowawczyni, matki i obywatelki. Wynika to już z tego, że właśnie nauczycielka kształci się na przyszłego wychowawcę młodego pokolenia.

Program semin. nauczycielskich obejmuje wykształcenie ogólne, przygotowanie społeczno-obywatelskie, wykształcenie pedagogiczne oraz praktykę pedagogiczną. Biorąc rzecz ogólnie, to w każdym razie abiturj. semin. jest lepiej przygotowana do życia, niż abiturj. gimn., co z konieczności musi przyznać najzaciętszy wróg seminarjum.

Nowy typ szkoły powstanie dopiero za 6 lat od dnia wejścia ustawy w życie, zaś licząc się z tem, że obecnie wiele seminarjów zostało zamkniętych, stąd i napływ nauczycielstwa zmniejszy się, że do roku 1940 braknie 21.394 sił nauczycielskich i że kryzys gospodarczy przemienie, to mło-

dzień, która w ciągu tych 6-ciu lat wyjdzie z seminarjum, na pewno przedzej czy później ustabilizuje się w zawodzie nauczycielskim, a świadectwa uzyskane w okresie przejściowym, zachowają takie uprawnienia, jakie dawały przed wejściem w życie ustawy (Dziennik Urzędowy, art. 55 (2), str. 133 z dn. 30 czerwca 1932 r.). Stąd twierdzenie, że wykształcenie seminarjalne będzie miało mniejsze znaczenie w przyszłości, jest fałszywe i nieuzasadnione.

Stanisława R.....

Pokłosie niedzielne.

— Kiedy sytuacja w atmosferze jest niewyraźna, a nabrzmiałe deszczem chmury nie zdradzają żadnych chęci w kierunku likwidacji, przychodzi do wniosku, że zła pogoda jest słuszną karą za nasze grzechy. Wtedy pokutuję i umartwiam się, aby prześlugać zagniewane nieba.

Ten krótki wykład światopoglądu, który wygłosił w chwili przygnębienia mój przyjaciel, olśnił mnie oryginalnym ujęciem. Z drugiej strony zainteresował mnie fakt, jakich środków należy używać, aby zmienić układ wiatrów, izobar i innych wyzów i niżów atmosferycznych. Pytam więc:

— Co robisz w takim wypadku? Whi-
asz sobie szpilki za paznokcie?

— Gorzej!

— Chodzisz po rozpalonych węglach? Biczujesz się? Stajesz w ogonku w Kasia Chorych? — coraz krwawsze, coraz bardziej niesamowite, coraz bardziej ponure obrazy męczeństwa mego przyjaciela zaczęły mi stawać przed oczyma, a on ciągle tylko przecząco kiwał głową i ciągle to samo słowo miał na ustach: Gorzej! Słowo straszne i groźne budzące. Fantazja przestała mi dopisywać i kiedy już nic z repertuaru średniowiecznych tortur przypomnieć sobie nie mogłem, zażądałem od niego wyjawienia tajemnego sposobu. A on, widząc, że nie oprze się mojej natarczywej ciekawości, rzekł:

— Chodzę do kina — na polskie filmy!

Na taki pomysł byłbym nigdy nie wpadł. Tyle wyrafinowania! A mój przyjaciel tłumaczył dalej:

— Mają zdrowie ci polscy producenci filmowi, ale przeceniają zdrowie publiczności. Tyle bzdlur, łapoty, nieudolności, które spotyka się na polskim ekranie, wystar-

czyłoby, żeby jak fosgenem czy innym za-
bojącym gazem, wytruć wszystkie armie,
biorące udział w wojnie światowej. A te
polskie „gwiazdy” — to szczyt wszystkie-
go. Jedno z drugiem słodkie dziewczę lub
obiecujący młodzieniec, który nie chce i nie
umie uczyć się pracować, woła: Ja chcę na
płótno, i „gra”. A my cierpimy! Za co —
pytam się — za co?

Zrozumiałem mego przyjaciela. Zrozu-
miałem i przyszedłem do wniosku, że jeśli
on naprawdę ofiarował swoją wyprawę do
kina na intencję poprawy pogody, to nie-
chybnie czeka nas słońce, które przetrzy-
ma niejedną krwawą wschód i potrwa do
późnej jesieni.

Tymczasem jednak pada deszcz i krzy-
żuje najprzemysłniejsze plany. Trzeba się
zadawać małym, bardzo małym, stosując
mądrą zasadą, głoszoną przez znanego fi-
lozofa polsko-żydowskiego Łopka Krukow-
skiego, która dosłownie brzmi: jak się nie
ma co się lubi, to się lubi, co się ma.

Ktoś naprzykład lubi iść na plażę, a
musi siedzieć na kanapie.

Kto inny chciałby, żeby regaty żeglarskie kajakowe w Brdyujściu odbywały się w autentycznym, lipcowym słońcu, a tym-
czasem jest akurat przeciwnie.

Wypadałoby, żeby przedstawienie „Car-
men” na stadionie miejskim odbywało się
„pod kopułą gwiazdowego nieba”. Wypa-
dałoby, ale trzeba się zadowolić tem, że
gwiazdy były jedynie na scenie, a gwiazdy
na niebie zakryły chmury, od czasu do
czasu drobnym deszczem chłodzące hisz-
pańskie temperamenty wykonawców opery
Bizeta.

Dużo jeszcze rzeczy powinno się ułożyć
inaczej, niż się układa, ale w tem miej-
scu mówi się: siła wyższa. I z tej wyższej
siły trzeba również umieć się cieszyć. Trze-
ba lubić, co się ma. (hak.)

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” stosuje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego.

Regaty kajakowe i żeglarskie w Brdyujściu

(ak.) Poraz pierwszy w Polsce urządzo-
no wczorajszej niedzieli na torze regato-
wym w Brdyujściu regaty kajakowe i że-
glarskie. Inicjatywa ta wyszła z grona ka-
kandy dzielnej Harcerskiej Drużyny Że-
glarskiej w Bydgoszczy, a w szczególności
pani Siwekowej i pp. inż. Fingera, Gordona
i Donarskiego. Zainicjowanie do sportu
wodnego wzrasta w Bydgoszczy z roku na
rok. Typowe „miasto wody” coraz więcej
też zyskuje zwolenników wioślarstwa, a o-
statnio — sportu kajakowego i żeglarstwa.
Dowodem tego był wielki udział kajaków
i żaglówek w niedzielnych regatach. Kto
niestety słabo dopisał? Publiczność byd-
goska. Prawdopodobnie na słabą frekwen-
cję wpłynęła niepewna pogoda.

O godz. 2.15 startowało do biegu tury-
stycznego kajaków na 10.000 metrów z
przystani B. T. W. 18 kajaków. Jeden ka-
jak odpadł z powodu złamania wiosła.
krótko po starcie. Meta znajdowała się
przy trybunach regatowych w Brdyujściu.
W biegu tym brały udział kajaki różnego
typu i konstrukcji, tak, że zwycięstwo jest
rzeczą bardzo względną.

Pozatem odbył się na torze regatowym
przy spokojnej wodzie drugi bieg kajaków
na 1000 metrów oraz wyścig żaglówek, w
których z poza bydgoską Harcerską Dru-
żyną Żeglarską brały udział żagłówki z
Grudziądza, Nakła i Torunia. Toruń przy-
stał siedem żaglówek (dwie o żaglowaniu
15 metrów kwadratowych, reszta poniżej
12 metrów). Już dnia poprzedniego o godz.
8 wieczorem wyruszyli z Torunia przy
względnie dobrym wietrze i przybyli do
Bydgoszczy o godz. 2-giej w nocy pp. Bar-
toszyński, Ziółkowski, Sadowski, Niklas,
Czernecki, Zajac i Schulz.

Z Grudziądza brała udział w regatach
Żagłówka Sokoła I pod kierownictwem p.
Nowaka. Wobec początkowo słabych wia-
trów pierwsze biegi odbyły się z pewnym
opóźnieniem. Na trybunie grała orkiestra
wojskowa 15. p. a. l.

W skład komisji sędziowskiej weszli pp.
radca inż. Tychoniewicz, inż. Finger, Si-
wekova, komendant Milewski, kpt. Szplitt
i wiceprezydent Chmielarski.

Dokładne wyniki podamy w „Tygodni-
ku Sportowym”.

— Posiedzenie budżetowe Rady miej-
skiej odbędzie się mimo okresu wakacyjn-
ego w czwartek, 21 bm., o godz. 18.30 w
ratuszu. Na porządku obrad zmiany po-
czynione w budżecie na rok 1932/33 przez
p. wojewodę poznańskiego, który wyzna-
czył termin 14-dniowy na załatwienie tych
zmian. W związku z tem we wtorek, 19
bm. o godz. 18.30 odbędzie się posiedzenie
komisji budżetowej.

— Zgubiono parasol targowych na Pla-
cu Piastowskim. Znalazca zechce zwrócić go na Libelta 5
m. 10 za pewnym wynagrodzeniem.

— Amatorzy wędlin włamali się do wędzarni.
W nocy z 15 na 16 bm. zapach świeżo uwędzo-
nych wędlin w wędzarni p. Juliana Mrógalskie-
go przy ul. Promenada 8, tak podrażnił powonie-
nie i smak jakichś nieznanymi złodziejzostwami,
że przy pomocy wytrychów włamali się do wnętrza
i skradli większą ilość tych specjalów, war-
tości 160 zł. Poszkodowany nie zadał sobie
jednak trudu, aby zaraz donieść policji o kra-
dzieży, dopiero uczynił to około godz. 4 po poł-
czem naturalnie utrudnił wysłędzenie pasków.

— Samochód najechał na powózkę. Na ul.
Gdańskiej samochód pociągowy P. M. 13942,
najechał z tyłu na powózkę, powożoną przez
Fritza Tabata. Kierowca powózki celem unik-
nięcia katastrofy skręcił gwałtownie konia
i wjechał na chodnik. Szczęściem ofiar w lu-
dziach nie było, jedynie powózka została po-
ważnie uszkodzona.



Przed startem żaglówek na regatach w Brdyujściu.

Jeszcze jedna mogiła.

W starym kanale, między 4 a 5 śluzą, wyłowiono zwłoki 13-letniego ucznia
Leona Blachowskiego.

Wczorajszej niedzieli, około godziny
10 przed południem wyłowiono w sta-
rym kanale między 4 a 5 śluzą (na Wil-
czaku) zwłoki 13-letniego Leona Bla-
chowskiego, zamieszkałego przy matce,
wdowie (ul. Grunwaldzka 45).

Chłopiec w ubiegłą sobotę po południu wyszedł z domu i już więcej doń
nie powrócił. Co było przyczyną śmierci
dotychczas nie stwierdzono, prawdo-
podobnie jednak śmierć nastąpiła pod-
czas kąpeli. Zwłoki nieszcześliwego
chłopca odstawiono do kostnicy przy
szosie Szubińskiej. Dochodzenia w to-
ku.

Mnożące się tak strasznie z dnia na
dzień nieszcześliwe wypadki utonięć
winne spowodować odpowiednie zarzą-
dzenia władz, celem zapobieżenia kapa-

niu się w miejscach zakazanych i nie-
bezpiecznych. Z drugiej strony, czas
najwyższy, aby szanowni ojcowie mia-
sta pomyśleli wreszcie o **pobudowaniu
odpowiedniej kąpeli**, brak której tak
bardzo daje się odczuć. W dni upalne
ludzie nie wiedzą, gdzie mają szukać

miejsca dla ochłodzenia ciała zimną ką-
pielą i bez względu na zakazy rzucają
się do wody w pierwszym lepszym nie-
bezpiecznym miejscu. Wielki basen w
miejscu przystępnym dla każdego, da-
wano już powinien być pobudowany w
naszem mieście.

Urzednikom kolejowym nie grozi wyplata poborów zdołu.

W związku z wiadomością naszą o wy-
danju zarządzenia ministerjalnego, poleca-
jącego skutecznie wypłatę poborów nie
dnia 1-go, lecz 10-go sierpnia, zapewnia
nas telefonicznie **prezes Dyrekcji Kolei
Gdańskiej p. inż. Dobrzycki**, iż tu wiado-
mość ta jest z gruntu **nioprawdziwa**.

Dyrekcja Gdańska nie otrzymała żad-
nego ministerjalnego rozporządzenia, ani

też jej o jakichkolwiek zmianach nic nie
wiadomo.

Sprostowanie to zamieszczamy z całą
gotowością, stwierdzając jednak, że pier-
wotną wiadomość zamieściliśmy na pod-
stawie informacji ze sfer kolejowych, ma-
jąc wszelkie prawo przypuszczać, że infor-
macje te są poważne i prawdziwe.

**KIN O
REWJA**

Dzisiaj w poniedziałek i dni następnego nowego, sensacyjnego i podwójny program. Na ekranie

ROMANS W SLEEPINGU

w rolach głównych Mady Christians, Walter Rilla, Marcela Albani, Bruno Kastner.

Akcja rozgrywa się w Schereningen, na luksusowym jachcie, w najwytworniejszym dancingu, w przedziale wagonu sypialnego, w sali sadowej i w... sypialni.

**Na scenie rowja nad rowjami
Na wszelki wypadek???**

Udz. biorą: K. Lutówna, J. Szeleka, Z. Poweńska, C. Emska, T. Ordoński, J. Pawłowski, J. Julianowski, Al. Olechowski i inni. Kier. lit.-art. T. Ordoński. Baletm. J. Pawłowski. Począz. o godz. 7 w., w niedz. i święta o 3-ciej, ost. 10,10.

Miły narzeczony.

Panna Łcja K., zamieszkała przy ulicy Nowodworskiej, poznała niejakiego T. G., który tak umiał prawić dziewczynie o swej wielkiej ku niej miłości, że mu zawierzyła, a odpłacając szczerem uczuciem zgodziła się zostać jego żoną.

Odbyły się zaręczyny, oznaczono termin ślubu, lecz narzeczony paskudnie się spisał, wykazując odrazu o czego właściwie dążył. Skradł bowiem swej arzezonej garderobę i ułotnił się w niewiadomym kierunku.

Policja czyż za oszustem poszukiwania, a panna K. przyrzekła sobie być na przyszłość ostrożniejszą w wyborze narzeczonego.

Znaleziono ukrytą przez złodzieja walizkę.

Nieznanemu łodziejaskowi udało się skraść komuś walizkę, koloru brunatnego z złotem okuciem, w której mieściło się ubranie męskie, koszule, kołnierzyki, kravaty i inne rzeczy, dosyć poważnej wartości. Walizkę tę, zapewne w obawie przed pocigiem, ukrył złodziejask w lesie państwowymleśniczkowi Ługowo, w pobliżu mostu na rzecę Brdzie, między gminami Borzękowie, a Tryszczynem, gdzie ją odnaleziono. Poszkodowany męce się zgłosił w posterunku policji państw. w Ioronowie, celem rozpoznania i ewentualnie odebrania walizki.

Włamanie i kradzieże.

Kradzież koca i wanny. W nocy z 13 na 14 bm. nieznaną sprawcy włamali się do piwnicy domu, przy ulicy Bocianowo 25 i skradli na szkodę Mikołaja Malczewskiego jeden kocioł cynkowy do gotowania białizny i jedną cynkową wannę do prania.

Czego już nie kradną? Do mieszkania Hugona Matena przy ulicy Grunwaldzkiej 41, włamali się podczas nieobecności domowników nieznaną sprawcy i skradli kilka kap szucznych zębów oraz zegar ścienny.

Włamanie do mieszkania. Do mieszkania wdowy Olgi Roman przy ulicy Lubelskiej 2, włamali się złodzieje i skradli na jej szkodę 97 zł gotówki, jeden złoty damski zegarek; na szkodę zaś jej sublokatora jeden pierścionek, zegarek na rękę i łańcuszek do zegarka. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 467 zł.

Kradzież portfela Annie Cichonowej, zamieszkałej przy ulicy Chocimskiej, podczas jej wysiadania z tramwaju na Starym Rynku, skradł jakiś kieszonkowiec portfel, z zawartością 40000 osobistego.

Kradzież sukni. Na szkodę Walerji Popowskiej, zamieszkałej przy ulicy Jagiellońskiej 62, skradł niejak Jan P. suknię.

Kradzież podczas targu. Podczas targu na Placu Piastowskim nieznaną złodziejask skradł Melania Miskowiczówna, zamieszkałej przy ulicy Sobieskiego 1, torebkę damską, z zawartością 15 zł gotówki.

Kradzieże rowerów. Do piwnicy domu przy ulicy Królowej Jadwigi 13, włamali się w nocy z 13 na 14 bm. złodzieje i skradli jeden rower męski. Drugi rower skradł sprytny złodziejask Edmundowi Leszczyńskiemu, zamieszkałemu w Żołędowie, który lekkomyślnie postawił rower bez dozoru na ulicy, przed gmachem, w którym mieści się wójtostwo.

Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej zawiadamia, iż kancelarja szkoły urządza w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia — w srody od godz. 10—12.

Los bezdomnej matki z dzieckiem.

Do komisariatu głównego tutejszej policji, przybyła młoda dziewczyna z niemowlęciem na ręku, prosząc o litość nad dzieckiem i przyjęcie go bodaj chwilowo do przytulku, bo niema możliwości ani wyżywić, ani gdzie ułożyć dziecko.

Zgrzeszyłam — mówiła — dziecko jest nieślubne, odpowiem za to przed Bogiem, ale musicie panowie miłosierdzie nad dzieckiem. Jestem obecnie bez pracy, bez dachu nad głową i bez żadnych środków utrzymania, a w takich warunkach dziecko musi zmarnąć i ja

z niem, a gdy umieszczę dziecko w jakim przytulku, wezmę się do pracy i zapłacę za jego utrzymanie. Dajcie mi więc panowie możliwość ratowania dziecka.

Ponieważ policja w tych sprawach sama nie zrobić nie może, przeto poleciała biednej dziewczynie udać się do Opieki Społecznej, skąd odesłano ją znów do przytulku niemowląt przy Placu Kościeleckich. Tam powiedziano jej, że musi mieć poświadczenie od policji, wróciła więc z powrotem do komisariatu, przytułek dla niemowląt odpowiedział teraz, że nie może przyjąć dziecka, gdyż w zakładzie panuje koklusz, ale jedna z tamtejszych pań ofiarowuje 40 groszy dziewczynie, aby się w raz z dzieckiem udała do przytulku noclegowego przy ulicy Jagiellońskiej, a mleko zostanie dziecku przydzielone.

Biedna dziewczyna, głodna, udała się do przytulku, ale nie jest to jeszcze załatwieniem sprawy. Co dalej będzie z matką i dzieckiem, jaki los spotka te nieszczęśliwe istoty, nie wiadomo, bo napewno nikt z pracodawców nie będzie chciał przyjąć do służby dziewczyny z dzieckiem przy piersi.

Ch. Z. Z. uwagi!

Podaje się do wiadomości o zmianie nr. telefonu w Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowym, i odtąd uprasza się odwoływać pod nr. tel. 1299.

Zarząd Okręgowy.

III. wycieczka do Ciechocinka.

Oddział Bydgoski P. T. K. urzędu w niedzielę, 24 bm. trzecią z rzędu wycieczkę do Ciechocinka. Odjazd o godz. 6 rano z Placu Teatralnego. Cena przejazdu w obie strony wraz z wstępem na koncert zł 6,50 i dla nieczłonków zł 7,50. Kąpiel w basenie zł 0,80. W programie zwiedzenie urzędzeń uzdrowiskowych. Zapisy przyjmuje sekretarjat P. T. K. ul. Libelta 5, oraz Biuro Podróży „Orbis” ul. Pomorska 1 do dnia 22 bm. Ilość miejsc ograniczona.

Kradzież kwiatów w ogródku szkolnym.

W nocy z piątku na sobotę skradziono z ogródka szkolnego, przy ul. Nakielskiej 11, należącego do szkoły powsz. im. K. Marcinkowskiego, około 50 kwitnących dalał róż, hodowanych przy pomocy dzieci szkolnych dla celów naukowych. Uprasza się, aby Szanowna Publiczność przyczyniła się do wykrycia tych barbarzyńskich szkodników, którzy rokrocznie nie tylko kradną, ale psują i niszczą w sposób barbarzyński często jeszcze nierozwinięte rośliny, służące jako okazy do nauki przyrody,

przez co przysłuży się w znacznej mierze ochronie naszych ogródków naukowych. Przedewszystkiem nasze władze bezpieczeństwa miałyby bardzo szerokie pole działania, gdyby zechciały wglądać do niektórych dobrze znanych zakątków, gdzie zwłaszcza nocami przed dniami targowemi gromadzi się różne skradzione kwiaty i warzywa, celem ich spieniężenia w dni targowe.

Wyróżnienie bydgoskiego oficera. W Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą, odbywa się kurs dla sportowców z Jugosławii, Rumunii i Lotwy. Na instruktora tego kursu powołany został porucznik 62 pp. Kazimierz Zaremba z Bydgoszczy.

Uwaga! Jutro, w wtorek wycieczka do Brdyjska. Wyjazd parowcami o 10-ej. Dla dzieci specjalnie dużo przyjemności. Bufet we własnym zarządzie. Do udziału zaprasza Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.

Losowanie książeczek premjowych P. K. O.

Warszawa, 17. 7. (PAT). W dniu 15 bm. odbyło się w P. K. O. losowanie książeczek premjowych serji pierwszej. Premje w kwocie zł 1 000 padły na numery następujące: 3366 8203 9252 10610 10974 11485 12912 14377 15994 18994 20426 20580 20651 21156 23335 23649 24431 26198 32189 33837 34305 35043 35780 36807 38703 40131 40313 41289 42647 44519 44977 45048 46441 47289.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „Morskie Oko”. Od 15. bm. tj. piątku arcydzieło produkcji rancuskiej p. t. „Zona na jedną noc” z udziałem Mary Glory i René Le Frebel. Nadprogram najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Sobota dnia 16 bm. i dni następnych arcydzieło René Clair'a „Pod dachami Paryża”. W roli głównej Pola Illery i Albert Prejean. Nadprogram tygodniki.

TYTON I BAWELNA AMERYKAŃSKA W PORCIE GDYŃSKIM.

Wczoraj o godz. 8,30 wieczorem zawiął do portu gdyńskiego motorowiec szwedzki „Sturholm”, który przybył bezpośrednio z zatoki meksykańskiej. Na statku tym nadeszło do Gdyni z Nowego Orleanu 279 ton tytoniu amerykańskiego, przeznaczanego dla Państwowego Monopolu Tytoniowego i 1650 bel bawełny amerykańskiej z Nowego Orleanu, Houstonu i Galvestonu.

DYREKTOR DEPARTAMENTU MORSKIEGO M. P. i H. dr. Hilchenbawi na wybrzeżu w sprawach służbowych.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Nie może ująć uwadze krytycznego widza, roztaczający się przed jaszczarem (jadącym koleją

od strony Orłowa) wprost wstrętny widok. Oczom naszym ukazuje się przy przejeździe mostowym na szosę Gdańską u zbiegu ul. 10 Lutego, marna buda kłozetowa, która stoi przeważnie otworem (n. p. podczas zlotu Sokołów)

Koncert muzyki polskiej.

Maciej Polska w Gdańsku urządziła „Tydzień” swój od dnia 10 do 17 lipca, łącząc go z obchodem rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Cele piękne i szlachetne. Uczczenie jednego z najpiękniejszych momentów naszych dziejów, oraz niesienie pomocy jednej z najważniejszych naszych placówek narodowych i oświatowych na najwięcej zagrożonym odcinku naszego stanu posiadania.

Dzień 14 lipca, jako właściwy dzień wielkiej rocznicy miał być punktem kulminacyjnym całego „Tygodnia”. Wszystko co było w mocy komitetu urządzającego ten wieczór, zrobiono. Sprowadzono i zaproszono do współdziałania najwybitniejsze siły artystyczne: światowej sławy tenora opery warszawskiej Adama Dobosza, chlubę opery warszawskiej Marię Kałuską, niezrównany chór nauczycieli muzyki z kursu muzycznego odbywającego się obecnie w Wejherowie, w liczbie przeszło 60 osób pod dyrygenturą najslawniejszego w Polsce dyrygenta Wal-

lek-Walewskiego. Wszystko dopisało wspaniale niedopisała tylko... publiczność gdyńska, wystawiając sobie skandaliczne wprost świadectwo ubóstwa duchowego i indyferentyzmu narodowego; albowiem na koncert, który gdzieindziej wypełniłby widowieństwo po brzegi, na obchód narodowy, który zgromadziłby wniwn wszystkich, którzy nie tylko z imienia ale z głębokiego uczucia mienia się być Polakami, na taką manifestację narodową przyszło aż... 30 do 40 osób, tak że więcej było wykonawców programu aniżeli słuchaczy, a z tych conajmniej połowa letników.

Nie widać było natomiast ani jednego z dyrektorów, naczelników, wielkich lub bodaj małych szefów, ani jednego z koryfeuszów, którzy wszędzie lubią obnosić swoje dostojęstwa, gdzie spodziewają się dla siebie bodaj trochę kądziel lub taniego splendoru. Widocznie więcej siły atrakcyjnej miało zielone sukno w Sopocie lub bodaj w Klubie Obywatelskim, więcej emocji znajdowali w kinach, na dancjach, a może nawet i cyrku aniżeli na koncercie pierwszorzędnych artystów i narodowym obchodzie ku uczczeniu wielkiej chwili dziejowej!

Wstyd palił czoła tych niewielu, którzy przyszli za tych, którzy nie byli. A była to przecież uczta duchowa, jakiej Gdynia rzadko ma sposobność zżywać.

P. Kałuska czarowała swym miękim, srebrzystym sopranem przesłanicie modulowanym, w arji z „Hrabiny” Moniuszki, w „Casanowie” Różyckiego. Niemniejszy urok wywarła Friemana „Noc majowa” oraz Żeleńskiego piosenka „O Janku z Sącza”.

P. Dobosz, mimo niewdzięcznej akustyki, zdołał jednak potęgą swego głosu opanować wolną przestrzeń.

Tak arja z opery Mincheimera „Mazepa” jak również Żeleńskiego Dumka z opery „Janek” mimo subtelnych modulacji, posiadały dużo wraza.

Niemniejszy sukces odniosły też znakomicie zespiewane chóry pod kierownictwem p. dyr. Wallek-Walewskiego. Nauczycielstwo nasze wystawiło sobie w tym koncercie chlubne świadectwo wysokiej muzykalności, oraz bogactwa dobrego materiału głosowego i dyscypliny śpiewackiej.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistał, Gdynia, Świętojańska 1232.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dzisiaj doskonali program p. t. „W spelunkach Rio” w roli gl. Luzy Wernon, Vivian Gibson i Albert Steenbrück, oraz wesoly nadprogram. Ceny niższe.

KRYSTAL. Choć krytyka fachowa rozmaicie ustosunkowała się do obrazu p. t. „Krwawy Wschód”, to jednak w myśl powiedzenia: „cudze chwalicie...” i t. d., polską wytwórczość filmową, która w niezwykle trudnych warunkach pracuje i rozwija się, winniśmy przyjmować z bezwzględna zyczliwością. Choćby to była słaba rzecz, naszym obowiązkiem obywatelskim jest przyjąć każdy wysiłek podjęty w najlepszej myśli z całym uznaniem. Za wykonanie „Krwawego Wschodu” twórcom należy się podzięką, chociażby za temat dobrze rozwinięty o charakterze eposu wojennego, piękne wykonanie techniczne i grę Cybulskiego, Obarskiej, Ordeygi i innych artystów polskich. Niech każdy idzie dzisiaj jeszcze na ostatni seans, by przekonać się, że praca polska nie idzie na marne w dziedzinie filmowej. Prócz tego nadprogram.

MARYSIENKA. Dzisiaj po raz ostatni „Grobowiec indyjski” w dwóch wielkich serjach wyświetlanych jednocześnie. Niewielu widzieli ją potężne arcydzieło niemiejs sztuki filmowej,

przeto radzimy zobaczyć je dzisiaj jeszcze na ostatnich przedstawieniach.

NOWOŚCI. W przepięknym melodramacie p. t. „Awanturka” podziwiamy grę uroczą Bebe Daniels, która z niezwykłym temperamentem i werwą odtworzyła rolę „Julji” wywołując huragan śmiechu. Akcja filmu o rzadkim humorze i dowcipie, wywołuje wesołość. W programie oryginalny dodatek p. t. „Gdy noc zapada”.

REWJA. Dzisiaj i dni następnych sensacyjny podwójny program. Na ekranie „Romans w sleepingu”. W rolach gl. Mady Christians, Walter Rilla, Marcela Albani, Bruno Kastner. Akcja rozgrywa się w Scheveningen, na luksusowym jachcie, w najwytworniejszym dancingu, w przedziale wagonu sypialnego, w sali sadowej i w... sypialni. Na scenie rowja „Na wszelki wypadek”. Udział biorą: K. Lutówna, J. Szeleka, Z. Pawełska, C. Emska, T. Ordoński, J. Pawłowski, J. Julianowski, Al. Olechowski i inni. Początek o godz. 7 wiecz.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 19 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 15,30: Chwilka lotnicza. 15,35: Komun. Państw. Urzędu Wych. Fiz.

i Państw. Zw. Sport. 15,40: Płyty. 16,35: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: „Zwróćmy uwagę na gry sportowe” odczyt. 17,00: Koncert symfoniczny. 18,00: „Kaszubi i ich gwara” odczyt z Krakowa. 18,20: Muzyka taneczna z Ciechocinka. 19,45: Bieżące wiadomości rolnicze. 20,00: Koncert z Filh. Warsz. 20,40: Feljton literacki p. t. „Szlakiem powieści polskiej”. 20,55: Dalszy ciąg koncertu. 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedzi. 20,20: Koncert symfoniczny. 20,30: „Hrabia Luksemburg” operetka Lehara. 20,45: Koncert kameralny.

Feljtony radiowe.

Dnia 18. bm. o godz. 20 niezmiernie popularna prelegentka p. Wanda Woytowicz-Grabińska w feljtonie p. t. „Potęga zamków na lodzie” poruszy niezmiernie ważną kwestję śladów jakie w duszach ludzkich pozostawiają dziecięce marzenia i zamiary.

Dnia 19. bm. o godz. 20,40 p. Stanisław Adamczewski w feljtonie literackim p. t. „Szlakiem powieści polskiej” omówi powieści Leona Kruczkowskiego „Kordjan i cham” oraz Jerzego Zawiejskiego „Gdzie jesteś przyjacielu”.

Dział Gospodarczy

Perspektywy porozumienia międzynarodowego a Polska.

W związku z zaostrzającym się kryzysem w całym świecie, coraz mocniej ugruntowuje się wszędzie przekonanie, że tylko międzynarodowy wspólny wysiłek zdoła wyprawić państwa z dzisiejszych bezmiernych i z dnia na dzień zwiększających się trudności. To też z wielu stron wysuwane są najrozmaitsze koncepcje, których realizacja miałaby na celu zwalczanie przesilenia na płaszczyźnie międzynarodowej.

Jako najpoważniejszą wymienimy tu koncepcję Francji, ujętą w formie organizacji krajów Europy środkowej. Jaka jest jej geneza? Punktem wyjścia jest fakt, że większość krajów Europy środkowej i środkowo-wschodniej znalazła się obecnie bądź w stanie faktycznej niewypłacalności w stosunku do krajów wierzycielskich, bądź też walczą na wewnątrz z wielkimi trudnościami natury walutowej, a w szczególności dewizowej. W takich warunkach handlowa i walutowa izolacja (odosobnienie) tych krajów, w najwyższym stopniu współzależnych od siebie, posunięta została de facto do najdalszych granic, co jednak żadną miarą nie wystarcza do uchronienia ich systemów walutowych od ciężkich wstrząsów a nawet załamania się. Jedyną ratunek widzi koncepcja ta w formie pomocy kredytowej z zewnątrz i to ze strony Francji, która jako państwo najzasobniejsze w kapitały jest do tej akcji predestynowana (najbardziej powołana), o ile także inne państwa, a w szczególności Wielka Brytania od tej akcji się nie uchyla, a zarazem, o ile z drugiej strony, państwa potrzebujące tej pomocy, jak również te, które w ratowaniu ich są bezpośrednio zainteresowane, równocześnie zgodzą się na nieodzowne ułatwienia i ustępstwa w zakresie handlowo-politycznym celem oparcia wymiany towarowej pomiędzy nimi na ściślejszych niż dotąd podstawach. Oczywiście zagadnienie to wiąże się jak najściślej z kwestją międzynarodowego obrotu pieniężnego. Taki jest projekt francuski.

Stwierdzić tu musimy, że bodaj najważniejszą przyczyną obecnego kryzysu jest zakłócenie cyrkulacji międzynarodowych kapitałów, które wysunęły na pierwszy plan troskę o równowagę obrotów płatniczych z zagranicą. Przywrócenie równowagi w międzynarodowych obrotach kapitałowych, w sposób automatyczny mogłoby zatrzymać zniżkową tendencję cen, kładąc tem samem kres osłabieniu siły nabywczej. Równowaga ta jednak jest w tej chwili trudna do osiągnięcia ze względu na nieufność natury politycznej, wyrażającej się w obawie wojen, z ich wszystkimi konsekwencjami. Zewnętrzny czynnik podsycający te obawy niewątpliwie dążności rewizjonistyczne w stosunku do traktatów powojennych, w czym prym trzyma polityka Niemiec. Dużą rolę gra również antykapitalistyczna polityka różnych państw, obciążająca nadmiernie dochód z kapitałów oraz krępująca ich swobodę nadmiernym interwencjonizmem. Również ujemnie działa na ruch kapitałów widok marnotrawstwa, w postaci niedostępowanych do możliwości gospodarczych wydatków w budżetach publicznych, jak wygórowanych wydatków na pomoc socjalną. Wyjście z sytuacji to tylko droga porozumienia między państwami, mającego na celu odbudowę zachwianego zaufania.

Porozumienie to musiałoby dotyczyć przede wszystkim stabilizacji stosunków politycznych. Środki reglamentacyjne i protekcyjnistyczne, stosowane przez wszystkie niemal państwa, w gruncie rzeczy nikomu nie przyniosły efektywnych rezultatów, gdyż wywołały mniej więcej równomierne skurczenie się eksportu światowego o ca. 40 proc. Fakt ten wskazuje, iż droga ograniczenia obrotów światowych jest błędna, i że drogi do międzynarodowych porozumień szukać należy w takich kierunkach, któreby poprzez grupowe ujmowanie interesów bliżej z sobą gospodarzo związanym państw doprowadziły do porozumienia światowego. Podkreślić tu musimy trudności płatnicze w rozrachunkach międzynarodowych, wynikające ze spadku cen, co oznacza wzrost realnych wartości długów i tak nadmiernie wysokich.

Dodać tu należy w związku z francuskim projektem, że i inne koncepcje organizacji krajów Europy środkowej idą w kierunku związania tych krajów pomiędzy sobą węzłami natury nie tylko handlowej, ale również i walutowej w formie daleko idącej. W tej chwili pomysł ten nie dojrzał jeszcze nawet na tyle, by nadawały się do bliższego i szerszego omówienia; z polskiego jednak punktu widzenia zasługują one jednak na najbardziej uwagę.

Przy tych to problemach, które dziś nabrały dużej aktualności, przypomnieć musimy sprawę zwołania w jesieni br. do Londynu wielkiej konferencji gospodarczej, możliwie przy udziale Stanów Zjednoczonych, która ma zająć się dwoma zagadnieniami: a) rozbrojenia handlowo-politycz-

nego świata, oraz b) podniesienia cen surowców.

Wiemy, że powszechna izolacja handlowa poszczególnych krajów pociąga za sobą katastrofalne następstwa dla całej ludzkości, jednak musimy zdać sobie sprawę jasno z tego, że żaden kraj nie może otworzyć szerokiego dostępu dla przywozu, o ile w ten sposób nie naruszy podstawy swojej waluty. Międzynarodowe obroty handlowe muszą być skoordynowane z międzynarodowym ruchem kapitałów. To też chcąc wstrzymać wyścig zbrojeń celno-reglamentacyjnych, musi się równocześnie rozwiązać problemy kredytowo-walutowe, a zażądanie cen również nie może być traktowane w oderwaniu od polityki finansowej.

Jak już w powyższym największym skrócie zaznaczyliśmy, współzależność i konieczność współdziałania państw w koncepcjach wyjścia z kryzysu, jest rzeczą zupełnie niewątpliwą i bezsporną, przyczem wszelkie projekty bazować (opierać) się muszą na sytuacji walutowej poszczególnych państw, co wyraźnie wyżej podkreślano.

Przypatrzmy się więc, jak wygląda nasza polska rzeczywistość walutowa:

Od kilku lat trwa odpływ złota i dewiz,

stanowiących podstawę pokrycia naszej waluty, co wskazuje tabelka zestawiona na podstawie sprawozdań Banku Polskiego:

	1929	1930	1931	30. 6. 32
	(w milionach złotych)			
1. złoto	700	562	600	484
2. waluty i dewizy zaliczone do pokrycia	419	288	88	46
3. niezaliczone do pokrycia	108	124	125	112
razem 1 — 3	1227	974	813	642
razem 1 — 2	1119	850	688	530

Widzimy z tego, że w ciągu ubiegłych dwóch i pół lat podstawa kruszcowo-walutowa, stanowiąca pokrycie złotego, zredukowała się o przeszło połowę. Ubytek złota oraz walut i dewiz, zaliczonych do pokrycia, wyniósł łącznie w 1930 roku 269 milionów zł, w 1931 r. 162 miliony zł, a zaś w pierwszym półroczu 1932 r. 158 milionów zł, a więc prawie tyle, ile w całym zeszłym roku.

Przed naszą polityką walutową stoi przeto bardzo trudne zadanie. Z jednej bowiem strony nie można dopuścić do dalszej redukcji pokrycia kruszcowo-walutowego poniżej ustawowej

Obcokrajowi właściciele domów w Niemczech ukróceni w swych prawach.

Wydany w Niemczech dekret z dnia 23 maja br. o walucie zagranicznej zważył się swoim ciężarem także na barki obcokrajowców, którzy nabyli domy w Niemczech. Wstrzymano im mianowicie wypłatę czynszów. Wypłata ta nastąpić może mianowicie tylko w tym wypadku, jeżeli czynsz nie przekracza kwoty 200 mk. miesięcznie, a w każdym innym wypadku obcokrajowy właściciel domu musi uzyskać zezwolenie władzy skarbowej na pobieranie czynszu. W tym względzie niema różnicy, czy wypłata na-

stępuje do rąk obcokrajowca, czy też do rąk jej pełnomocnika-zarządcy, mieszkającego w kraju.

W pojęciu dekretu obcokrajowcem jest w tym wypadku każdy, kto nie mieszka w Niemczech bez względu na narodowość, a więc nawet Niemiec urodzony w Niemczech, jeżeli np. stał się jego miejscem pobytu jest w tej chwili Bydgoszcz, Toruń, Kraków, Madryt czy Bruksela.

Ulgi celne na papier pakowy, gazetowy i kancelaryjny

Warszawa (PAT). W nr. 58 Dz. U. R. P. z dnia 11 lipca 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dnia 21 czerwca rb., wprowadzające ulgi celne na papier pakowy o wadze większej niż 28 gr. w jednym m. kw. w arkuszach i rolkach w wysokości 15% cła normalnego; dla papieru gazetowego z zawartością masy drzewnej nie mniej niż 60% o wadze od 45 do 55 gr. w jednym m. kw., niesatynowanego, nie-

barwionego, nieklejonego lub słabo klejonego w rolach o średnicy 70 cm, i więcej 50% ulgi, w arkuszach 45%; dla papieru kancelaryjnego, klejonego w arkuszach, rolach, białego lub zabarwionego w masie bez ozdób i znaków wodnych o wadze większej niż 28 gr. w jednym m. kw. o zawartości masy drzewnej powyżej 30%, niebarwionego, 50% ulgi od cła normalnego. Rozporządzenie wchodzi w życie trzeciego dnia po ogłoszeniu i obowiązuje aż do odwołania.

Giełdy wobec wyniku konferencji lozańskiej.

Berliński „Der Tag” stwierdza, że pomyślny wynik konferencji lozańskiej spowodował na giełdach niemieckich hossę rentową. Z zagranicy nadchodzą również wiadomości, że i tamtejsze giełdy zareagowały na Lozannę zwykłą kursów.

W sprawie sygnalizacji radiowej na Bałtyku.

Sztokholm (PAT). Opublikowany został tutaj protokół międzynarodowej konferencji w sprawie uregulowania sygnalizacji radiowej na Bałtyku oraz w Kattegacie i w Skagerraku.

Ustalono liczbę stacji radiopelagowych na tych wodach na 93, z czego 26 przypada na Szwecję, która ich dotychczas posiadała 4.

Poza tem postanowiono m. inn. zwrócić się do międzynarodowej konferencji radiowej w Madrycie o dopuszczenie do większej niż dotychczas rozpiętości fal dla celów morskiej sygnalizacji radiowej.

Ze strony przedstawicieli Rosji Sowieckiej, biorących udział w konferencji sztokholmskiej, uzyskano przyrzeczenie, że radiostacja w Leningradzie przestanie przeszkadzać swą działalnością w morskiej sygnalizacji radiowej na Bałtyku.

O ożywieniu handlu między Polską a Rosją.

W grze bawelnianie tkaniny i liście tytoniowe. Warszawa, 16. 7. (Tel. wł.) W Łodzi odbywają się rokowania w sprawie wznowienia wywozu artykułów włókienniczych do Rosji sowieckiej. Chodzi przede wszystkim o tanie tkaniny bawelniane na potrzeby ludności wiejskiej.

Należy przypomnieć, iż w latach 1928-29 Łódź wywoziła poważną ilość tkanin do Rosji,

jednak eksport ten rychło ustał. Obecnie wzmian za tkaniny Sowieci chcą nam dostarczać liście tytoniowe dla państwowego monopolu tytoniowego.

Polowania na wieloryby wstrzymano.

Oslo. (PAT) Wskutek nagromadzenia się wielkich zapasów tranu i innych produktów przemysłu wielorybniczego, szereg firm norweskich, od lat zajmujących się połowami wielorybów, odwołał tegoroczne wyprawy wielorybnicze. Ostatnio przyłączył się do tej akcji armator Knutsen z Oslo, który postanowił nie posyłać w tym roku na połów wielorybów swego statku „Suderøy”, będącego pływającą fabryką tranu. Ekspedycja ta miała zatrudnić 200 ludzi.

Odwołana została także wyprawa parowca „Lesseps” na połów wielorybów do Grendlandji, wskutek czego straciło zajęcie 150 ludzi.

Robotnik polski w Belgji ma doskonałą opinię.

Chwali go dwór i rząd. — Znaczenie dla emigracji w przyszłości.

Bruksela. (PAT) Król belgijski rozmawiając przed kilku dniami z żoną poślą polskiego w Brukseli p. Jackowską, poruszył sprawę robotników polskich zatrudnionych w Belgji. Król wyrażał się z najwyższym uznaniem o zaletach naszych robotników, które to zalety ma możliwość często stwierdzać osobiście podczas odwiedzin swych kopalń i zakładów przemysłowych. Zdaniem króla dotyczy to zachowania się i współzycia robotników polskich w czasach normalnych, jak również w razie jakiegos nie-szczęścia lub wypadku. Zwiędzając parokrotnie kopalnie bezpośrednio po katastrofie, król miał możność — jak się wyraził — przekonać

normy, z drugiej zaś strony zmniejszenie obiegu oraz działalności kredytowej, musiałoby pociągnąć za sobą jak najgorsze następstwa dla życia gospodarczego cierpiącego już i tk na wielki brak i drożyznę kredytu. Następstwem tego byłaby również dalsza dezorganizacja obrotu gospodarczego i spadek cen, z nieodczynnym towarzyszeniem tego zjawiska: wzrostem bezrobocia i masową pauperyzacją (powszechnem zubożeniem) handlu, przemysłu oraz najszerzych warstw społecznych.

Musimy jednak zaznaczyć, że olskie finanse wykazywały dotąd zadziwiająca odporność wobec coraz silniejszych uderzeń kryzysu ogólnoswiatowego, co w dużej mierze należy przypisać pomyślnemu kształtowaniu się bilansu handlowego i stosunkowo małemu zdłużeniu zagranicznemu, które jednak powodnie bezpowrotnie odpływ zagranicą dewiz wartości około 200 milionów złotych, jako stała pozycja obciążająca nasz budżet. Sytuację naszą pogarsza wzrastający coraz bardziej kryzys zaufania, pod naciskiem którego posiadacze wolnych kapitałów wycofują je z krajowych banków, eponując je natomiast w instytucjach bankowych zagranicznych, lub też chowając je do „pończochy” albo do sejfów bankowych. Na tej drodze wycofano z banków prywatnych w 1931 r. ponad 600 milionów złotych, czyli około 40 proc. ogólnej sumy wkładów. Bardzo znaczną część wymieniono na obce waluty i dewizy celem stezauryzowania (tem bezpieczniejszego przetrzymania) ich w kraju, lub też ulokowano je zagranicą.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać nie tylko u siebie na wewnątrz, ale i na zewnątrz. To co Niemcy zroili teraz w Lozannie, domagając się zupełnego skreślenia długów reparacyjnych, niewątpliwie zrobią to również jesienią w Londynie na przednio już wspomnianej konferencji gospodarczej. Co więcej: w poważnej prasie niemieckiej coraz częściej się czyta o nowem żądaniu Niemiec redukcji oprocentowania i redukcji sum dłużnych z tytułów prywatnych Na zagranicę protesty dały Niemcy w głosach swych prasę krótką, ale niemniej cyniczną replikę: kto nie potrafi poddać rewizji wysokości swej pretensji, niech przygotowuje się na utratę jej całosci.

I u nas dały słyszeć się na tem tle nieliczne dotąd głosy, wypowiedziane się za konwersją uciążliwych zobowiązań kosztem wierzycieli, które jednak spotkały się z mocnym przeciwstawieniem. A czy sprawa ta nie nabierze żywej i aktualnej formy, mimo jej narazie paradoksalności (pozornej sprzeczności), gdy znajdzie się na forum londyńskiej międzynarodowej konferencji, o co Niemcy niewątpliwie się postarają, trudno dziś przesądzać. Czyż to wszystko nie przyczynia się jednak do ostatecznej powszechnej likwidacji zaufania?

I nie możemy tu tańc, że odbudowie spokoju gospodarczego, który ściśle łączy się ze spokojem politycznym, ślale, metodycznie i konsekwentnie przeciwstawiają się na terenie europejskim, a nawet pozaeuropejskim, tylko Niemcy. Ich prowokacyjne posunięcia są trwałą przyczyną chaosu gospodarczego i niepewności stosunków politycznych. I z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że regeneracja (odrodzenie, ściśle mówiąc uzdrowienie) stosunków gospodarczych zależy w chwili obecnej niemal w zupełności od polityki niemieckiej, która przedewszystkiem zwracając wrogie ostrze przeciw swemu wschodniemu sąsiadowi: Polsce, zawiśla ciężką chmurą nad europejską „Treuga Dei” — „pokojem bożym”, w najszerzym znaczeniu, do którego zmęczone wojną i wyczerpane już kryzysem gospodarczym narody Europy tak tęsknią.

Eugeniusz Wcisło
dyr. Izby Przem.-Handlowej
w Bydgoszczy.

Zryczałtowanie podatku przemysł. od transakcji cukrem i cementem.

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł.) Ukazać się ma dekret o scaleniu podatku obrotowego od cukru i cementu, który obowiązywać będzie od 1-go sierpnia br.

Z ostatniej chwili. Nowy wicekomisarz rządowy m. Gdyni.

Z Warszawy donosi nam nasz korespondent (r): Wicekomisarzem Gdyni został mianowany inż. Włodzimierz Szaniawski, naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego w ministerjum komunikacji.

Nie wiemy — czem się kierowały władze zwierzchnie, mianując inż. Szaniawskiego wicekomisarzem rządowym m. Gdyni, bo zasadniczo **władomości fachowe lotnicze mało mają wspólnego ze znajomością spraw samorządowych.**

Inauguracja wykładów nauk administracyjnych i gospodarczych.

Gdynia, PAT. Dziś w auli Państw. Szkoły Morskiej odbyła się uroczysta inauguracja międzynarodowych wykładów nauk administracyjnych i gospodarczych jako pierwszego działu kolegium międzynarodowych wykładów akademickich w Gdyni. Inaugurację poprzedziło nabożeństwo, celebrowane przez ks. bisk. Okoniewskiego, który wygłosił też okolicznościowe przemówienie. Następnie wygłoszono szereg przemówień.

Bata padł ofiarą zbrodniczego zamachu.

Wiedeń, 18. 7. PAT. Przedstawiciel „Sonn- u. Montags Zeitung“ wysłany do Żilina twierdzi, iż **Bata padł ofiarą zbrodniczego zamachu.** Szereg poszlak wskazuje na to, iż samolot został rozmyślnie uszkodzony. Sprawozdawca stwierdza, że próby sabotażu wydarzyły się już kilkakrotnie. Mianowicie po powrocie Baty z Indji nieznaną sprawcą porzemiał stery samolotu, który na skutek tego zamiast wznieść się zarył się w ziemię. Na szczęście nikt nie poniósł szwanku. Drugi wypadek wydarzył się przed 8 tygodniami z samolotem „Albatros“. Wówczas poniósł śmierć współpracownik Baty, inż. Husulec. Władze wdrożyły w tej sprawie śledztwo.

Wielki pożar w Lublinie.

Lublin, 17. 7. PAT. Dziś koło godz. 21-ej w garażu przy ul. Szwedkiej wzbuchił **olbrzymi pożar, który doszczętnie zniszczył garaże oraz znajdujące się w nich autobusy miejskie.** Pozostałe autobusy, niektóre poważnie uszkodzone,



DZIAŁ SPORTOWY

ROZGRYWKI LIGOWE.

Poznań. Warta — Polonia 2:0 (1:0).
Kraków. Wisła — Ruch 1:1 (0:0).
Lwów. Pogoń — Warszawianka 2:0 (1:0).

TEAM KRAKOWA BIJE WACKERA 2:0 (2:0).

Kraków. W niedzielę, jako przedmecz zawodów ligowych, rozegrany został mecz pomiędzy reprezentacją Krakowa, złożoną z Garbarni, Cracovii i Wisły, a wiedeńskim Wackerem. Zwycięzła niespodziewanie drużyna krakowska 2:0 (2:0).

WACKER — CRACOVIA 3:1 (2:1).

Kraków. W sobotę odbył się na boisku Cracovii międzynarodowy mecz pomiędzy wiedeńskim Wackerem a Cracovią, zakończony zwycięstwem zwycięstwem Wiedeńczyków 3:1 (2:1).

DESZCZ PRZEŚLADUJE UCZESTNIKÓW „TOUR DE FRANCE“.

Paryż. W siódmym etapie „Tour de France“ przebyto przestrzeń Perpignan — Montpellier wynoszącą 168 km. Pierwsze miejsce zajął Belg Bondual w czasie 5 godz. 33 m. 17 sek. przed Francuzem Leducq i Włochem Di Paco. W klasyfikacji ogólnej pierwszeństwo znajduje się ciągle w ręku Leducq'a (Francia) 56:08:59; Stoepel (Niemcy) 56:12:04; Pesenti (Włochy) 56:17:45. Zwycięzca 7 etapu Bonduel znajduje się na 8 miejscu z czasem 56:30:26.

POLACY MISTRZAMI WALJI.

Londyn. Po mistrzostwach Irlandji i południowej Anglii nasi tenisiści Jędrzejowska i Tłoczyński osiągnęli znakomite rezultaty w mistrzostwach Walji. Mistrzostwa te rozegrane zostały w miejscowości Newport nad morzem w ub. piątek i sobotę.

W piątek Jędrzejowska wygrała mistrzostwo kobiece Walji, bijąc dotychczasową mistrzynię Niemkę Horn w 2 setach 8:6, 6:2.

W sobotę Tłoczyński zdobył mistrzostwo Walji w grze pojedynczej panów, bijąc swego

zdołano z płomieni wyciągnąć. Ogień miotany wichrem przyczulił się na sąsiednią kamienicę trzypiętrową, która również została częściowo zniszczona. W akcji ratunkowej brała udział miejska straż zawodowa, ochotnicza i wojskowa.

cy zatem zdobyły mistrzostwo w grupie europejskiej i walczyć będą o wejście do finału z Ameryką. W tej ostatniej walce Niemcy mają bardzo małe szanse.

Międzynarodowy wyścig górski.

Wisła. W Wisle odbył się w niedzielę wielki międzynarodowy wyścig górski, który zgromadził 50 zawodników, reprezentujących Niemcy, Polskę, Austrię, Czechosłowację, Francuzi, Włosi i Anglicy nie przyjechali, gdyż stawali za wygórowane warunki. Wyścig wypadł imponująco. Bieg ukończyło za ledwie 11 zawodników. Najlepszy czas dnia uzyskał zawodnik austriacki Schneeweiss. Bieg rozegrany został w 4 kategoriach. W klasie A do 250 ctm, 8 okrążeń 144 km. pierwsze miejsce zajął Hohniek (Czechosłowacja) na Ardie 1 godz. 24 min. 33 sek. W klasie B 10 okrążeń toru do 350 ctm. 180 km. pierwszy Brudes (Niemcy) na Northon 2:24,54. W klasie C masz. do 500 ctm. 12 okrążeń 216 km. pierwszy Schneeweiss na Rudge 2 godz. 45,49. W klasie D ponad 500 ctm. 12 okrążeń 216 km. pierwszy Gębala z Krakowa na Arielu 2 godz. 48,1.

Życia towarzysystw.

Konferencja św. Winc. a Paulo przy Farze. Jutro wspólna msza św. rano o godz. 7. Wyjazd do Brdyjucia o godz. 10.

Sokół V. Dnia 19. bm. o godz. 20 zebranie zarządu w lokalu p. Rutkowskiego ul. Grunwaldzka, róg Wrocławskiej.

S. M. P. „Przedświt“ oddz. młodszy. Dziś w poniedziałek o godz. 19 zbiórka I. zast. w Ognisku.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Dziś w poniedziałek zbiórka przy kąpielni wojskowej, gdzie odbędzie się pływanie celem zdobycia odznaki sportowej.

Bank Polski płacił w dniu 18 bm. za:	
dolary amerykańskie	8.89—8.87
funtów szterlingów	31.43
franki szwajcarskie	173.97
franki francuskie	34.83
marki niemieckie	208.50
guldeny gdańskie	173.32
liry włoskie	45.14
korony czeskie	26.22

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

ZWIEDZAJCIE MIEJSCOWOŚCI KAPIELOWE FRANCJI,

są one zarazem miejscowościami kuracyjnymi i ośrodkami turystyki. Francja daje wszelką różnorodność wód kąpielowych w miejscowościach komfortowo urządzonej.

Informacje się o podróży do Francji w biurach podróży w Polsce lub w Bureau des Chemins de Fer Français, Maison de France, 101, Avenue des Champs Elysées, w Paryżu. (1371)

Kasyno Podoficerskie Garnizonu Toruń

oraz stołownia podofic. w 63 p.p. i 4 p. lotnicz.

Przedzierzawia Zarząd Podofic. Kasyna Garnizonowego z dniem 1. VIII. b. r.

Warunki dzierżawy przeglądać można codziennie od godziny 12.15 w kancelarii kwat. 63 p. p. Oferty z dołączonym kwitem na wpłacone 250 zł. do płatnika 63 p. p. jako wadium, składać do Przewodniczącego Zarządu w kancelarii kwat. 63 p. p. w Toruniu do dnia 23. bm. godz. 9.00 oddzielnie na kasyno i na każdą stołownię.

Koszta ogłoszenia ponoszą dzierżawcy. Zarząd Podofic. Kasyna Garn. w Toruniu. (13745)

Dobrze zaprowadzona hurtownia towarów tekstylnych

poszukuje na Pomorze i Gdańsk doświadczonego zastępcy

który winien być dobrze zaprowadzony u odpowiedniej klienteli i znać doskonale odnośną branżę. Polski język konieczny. Zgłosz. z fotografią i świadectwami do Dzien. Bydg. pod „13714“ (13714)

Opdisy (8695) kościelne tanio poleca Drogerja Minerwa, Gdańska 17 przy Dworcowej.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

105 mórg pszennej ziemi w pow. bydgoskim z żywym i martwym inwentarzem, pełnym zniwem zaraz z powodu podziału na sprzedaż. H. Suehland, Bydgoszcz, Toruńska 119. (13760)

Dom

z trzema ogrodami sprzedam. Grunwaldzka 209, Józef Brudnicki. (13484)

Ogródek

Szreberowski m. 116, (10 wielkich drzew owocowych) na sprzedaż. Karow, 20 Stycznia 10. (8702)

Stołarnie

3 ławki tanio sprzedam. Grunwaldzka 39, II prawo. (13753)

Zakład

fryzjerski 800 zł częściowo urządzony 500 zł. Of. Dz. Bydg. pod „Zaprowadzono“ (13730)

Uwaga!

Sprzedam zaraz tanio narzędzia kowalsko - ślusarskie. Fr. Świętoniewski, Wąb rzeźno, (wybudowanie). (13742)

Skład piśmiennych materiałów śpiesznie sprzedam. Egzystencja. Objęcie 2000 zł. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (13756)

Motor (13752) benzyn. 8 P. S. stacj. do wszelkich prac tanio na sprzedaż. Nakielska 24.

Jadalnię tanio sprzedam. Pomorska 58, stolarnia. (8694)

Sprzedam elektrolux za 125 zł. Kozietulskiego 4. 8709

Pianino

orzechowe sprzedam jak nowe, krzyżowe zagraniczone. Zgł. filja Dz. Bydg. „Dobry instrument“. (8706)

Dobrze

prosperująca fabryka cukrów i wyrobów cukierniczych wraz z dużymi ubikacjami w centrum kuracyjnego miasta sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Oferty pod „Fabryka cukrów“ do Dziennika Bydgoskiego. (13744)

Krawiecka maszynę tanio sprzedam. Chrobrego 12. (8705)

POSADY WOLNE

Na miasto i okolice Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz i Gdynia, poszukuje się miejscowych dzielnych zastępców na artykuł pierwszej potrzeby dla piekarni i cukierników. Stały i dobry dochód. Na przejęcie składu konsygnacyjnego potrzeba 300—500 zł. Szczęśliwe oferty proszę kierować skrzynką pocztową 12, Gniezno. (13748)

Potrzebna zaraz dziewczyna do kuchni. Winiarnia Luckwald Marszałka Focha 20. (8697)

Akwizytorzy

energiczni i ustosunkowani poszukiwani do sprzedaży patentowanych artykułów budowlanych. Wyczerpujące oferty skierować do biura ogłoszeń Pietraszek. Warszawa, Marszałkowska 115, pod „Pewny Zarobek“. 13747

Laboratorium (8700) techn. dentystyczne poszukuje ucznia zaraz. Zgł. G. A. Krause, techn. dent. Bydgoszcz, Pomorska 42.

Szofer

pożyczający 2,500 zł. znajduje stałą posadę na ciężarówce. Of. z wymaganiami sub. „Posada“ do admin. Dzien. (8711)

Potrzebna

kobieta na włoskę. Wskaże filja. (8698)

Dziewczyna

do dziecka potrzebna. Warszawska 1, m. 13. (8696)

Potrzebna (13732)

bufetowa do restauracji, siła fachowa. Gdańska 22.

Uczennica

do sklepu kolonialnego zaraz potrzebna. Promenada 1. (13757)

Chłopcy

do pracy do 18 lat potrzebni. Fabryka obuwia Concordia, ul. Gdańska nr. 143. (9701)

POSADY POSZUKUJĄ

Robotnik poszukuje pracy fabryce przedsiębiorstwie handlowe. Dziennik pod „Sumienny 430“. (13731)

Pielegniarka

poszukuje posady do niemożliwej, miejscowość obojętna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pielegniarka“. (8708)

Szofer

ślusarz poszukuje posady za małym wynagrodzeniem. Czesław Kwasek, Murezyn, pow. i poczta Żnin. (13725)

MIESZKANIA

Portjerstwa (13728) szuka młode małżeństwo zaraz lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „Młode“.

Cztery

pokoje kuchnię wynajme, także pokój umeblowany. Dąbrowskiego 31, gospodarz. (13754)

Mieszkanie

2 pokojowe, czynsz 30,—, Sniadeckich 43. (8710)

Mieszkanie (8707)

4 pokojowe odstąpię, w tem 1 pokój z meblami. Paderewskiego nr. 1, m. 7.

Ostrzegamy

przed wynajmowaniem wzgl. odstępowania mieszkań w Bydgoszczy Orła 22, albowiem do wszystkich potrzeb naszej zgody. Również zabrania się przyjmowania sublokatorów. Jędrzejowskiego właściciele, Krzywokola, powiat Mogiła. (13726)

LETNISKA

Letnisko (13750) Brzoza, pow. Bydgoszcz, przystanek kolej. Chmielniki, na szlaku Bydgoszcz Inowrocław, położone wśród lasów sosnowych nad pięknym jeziorem Jęzickim, gdzie świetna kąpiel, plaża, łódki, motorówka, radio ect., światło elektryczne, poleca pokój na sierpień z całodziennym utrzymaniem. Odżywianie kuracjuszy bardzo staranne. Łask. zgł. pod powyższym adresem.

POŻYCZKI

Poszukuje zaraz pożyczki w wysokości 5,000 zł do 10,000 zł na zasilenie dobrze prosperującego przedsiębiorstwa na dobrych warunkach. Zgłosz. pod „Dobra lokata“ do Dzien. Bydg. Inowrocław. (13743)

RÓŻNE

Przewóz

wszelkich towarów oraz przeprowadzki samochodem ciężarowym, ul. Toruńska 39. (13740)

Wspólnika (8703)

poszukuję z gotówką 2 tys. zł do handlu bydła. Nowakowski, Dworcowa 70.

Wzywam

Konstantego Kocienińskiego do wykupienia roweru do 21. bm., w przeciwnym razie sprzedam. Kalinowski. (13755)

MATRYMONIALNE

Ziemianin

w średnim wieku, posiadający maj. ziemskiego na Kujawach, wdowiec, poszukuje tą drogą znajomości pań z odpowiednim posagiem lub wdów z majątkiem. Cel matrymonialny. Rzecz traktuje się poważnie i honorowo. Pośrednictwo krewnych nie wykluczone. Zgłoszenia pożądane z fotografią do Dzien. Bydg. Inowrocław pod „Ziemianin“. (13531)

Kawaler

lat 24, kupiec, posiada 10,000 złotych poszukuje panny w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią pod „N. S.“ do Dz. Bydg. (13735)

Dnia 17 lipca 1932 r. o godz. 6-tej rano po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem śp.

Jan Warszawski

Dyrektor Wojew. Zakładu Wychowawczego w Szubinie.

W Zmarłym tracimy Przełożonego o niezwykłych zaletach charakteru, którego żegnamy ze szczerym żalem.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Urzednicy Wojew. Zakładu Wychowaw. w Szubinie.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godzinie 17-tej z domu żaloby. (13738)

Original Rekord

NAJLEPSZY ROWER.

Kasyno Obywatelskie
Sniadeckich 32, wydaje
smaczne obiady po 80 gr.

Skóry meblowe

gobeliny—plusze
Eryk Dietrich
Bydgoszcz (13758)
Gdańska 78. Telefon 782.

Poszukujemy

koncesji
na sprzedaż butelek.
Zgł. pod „Z. G.“ do
filiji Dzien. (8642)

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 32 (st. nr.) i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XXXIV wykaz 1314 na imię kupca Kazimierza Szmigielskiego zostanie w drodze egzekucji dnia 6 września 1932 r. o godz. 9 wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z bocznym skrzydłem-podwórzem i ogrodem domowym oraz garaż z kantorem obszar 7 a 60 mtr.² parcela 391-393 nr. karty 3 artykuł matrykuły 987; nr. księgi podatku budynkowego 64 roczna wartość użytkowa 4920 mk. roczna kwota podatku budynkowego 186 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13. I. 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przecyżł. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybięcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (13761)

Bydgoszcz, dnia 8 lipca 1932 r. Sąd Grodzki.

Z powodu naprawy mostu drogowego w Czarnowie, zamyka się przejazd dla ruchu kołowego pomiędzy Wielką Zławsią a Fordonem aż do odwołania.

Starosta Powiatowy.
w z. W. Dożycki.

KLEPSYDRY

wykonuje szybko i tanio Drukarnia Bydgoska S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14

Konkurs.

W mieście Barcinie ponad 2000 mieszkańców jest do objęcia posada

burmistrza

z dniem 16 sierpnia 1932 r.

Uposażenie według X. stopnia szczebel a. oraz 10 proc. dodatku reprezentacyjnego. Składający winni przedstawić:

1. Świadcstwo przynależności do Państwa Polskiego.
2. Dokument urodzenia.
3. Świadcstwo moralności.
4. Życiorys udokumentowany świadectwami i dowodami z których niewątpliwie wynikać musi ciągłość zajęć dotychczasowych.
5. Świadcstwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego.

Wiek kandydatów nie powinien przekraczać 38 lat. W pierwszym rzędzie uwzględnia się tych kandydatów, którzy w podobnych instytucjach pracowali z odpowiednim wykwalfikowaniem i wykształceniem.

Rada Miejska zastrzega sobie wybór z pośród zgłoszonych kandydatów według własnego uznania. Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do dnia 28 lipca br. na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Barcin, dnia 16 lipca 1932.

Przewodniczący Rady Miejskiej
w zastępstwie
(—) Jan Skrzypczyk.



Originalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w hermetycznie zakapslowanych blaszankach.

13622

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“!

POLECENIA

Wózki 8533
dziecięce, największy wybór poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” 3go Maja 12. Sprzedaż detaliczna przy fabryce! — Reperacje.

Specjalista
szlifowania, obciągania brzytw wyrabia specjalny szlif na twarde zarost, także szlifuje maszyny do włosów, nożyce, tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik. (11965)

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję modnie, fachowo, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55, teraz 50 procent taniej. (13759)

Płachty
żniwne, sznurek do wiązania zboża poleca K. Radoszewski i Ska, Inowrocław, Fabryka worków i planów, Dworcowa 6-7, tel. 390. (13690)

Najumiejętniejsze
najtańsze czyszczenie, reperatury zniszczonej garderoby, gwarantuje wieloletnia specjalizacja „Ekonomi”, Dr. Emilia Warmańskiego 10. (8691)

SPRZEDAŻE

Sprzedam
64 mórg ziemi pszennej, zabudowania maszynowe, dobra okolica, cena 20000 wplaty 15 000 lub wydzierżawie. Warzecha, Bydgoszcz, Długa 4. (13741)

Z powodu

starości sprzedam zaraz moje 20 morgowe gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem, cena i wplata według ugody. Jan Janiszewski, stacja kolejowa Morzeszczyn, powiat Tczew. (13511)

Wille (13717
z ogrodem sprzedam. Wiadomość Lubelska 48, m. 1.

Kolonjalkę
dobrze prosperującą, dwa pokoje przyległą sprzedam z powodu wyjazdu zaraz. Wiad. Dzien. (13733)

Dom
piętrowy z wolnym mieszkaniem, ogrodem i przyległym placem budowlanym na sprzedaż. Cena 20.000. Wiad. adw. Dr. Sypniewski, Nowy Rynek nr. 2. (13639)

Skład
kolonjalny zaprowadzony z przyległym mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia sprzedam. Imbiorowicz, Wrzesnia. (13715)

Place
budowlane tanio na sprzedaż. Wiadomość Koziętulskiego 25, Bielawki. (13490)

Kajak
dwuosobowy na sprzedaż. Nakielska 116. (13679)

Pianino
piewszorzędnej marki na sprzedaż. Kordeckiego 12, m. 7. (13734)

Sprzedam
elektroluz bardzo korzystnie. Gdańska 27, III p. m. 12. (8689)

Narzędzia (13727
kowskie sprzedam. Fifer, Mrocza, Wodna 3.

Synogarlice
(Lachtauben) sprzedam. Choloniewskiego 26. (13724)

LEKCE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, z 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Lekcje języka niemieckiego, godzina z 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

Korepetytor(ka)
za letnisko, rysunki, łacina, matematyka. Zgłosz. Łuczowska, majątność Lucim, poczł. Makowarsko powiat Bydgoszcz. (8636)

Student
wykwalfikowany korepetytor udziela lekcyj podczas wakacji. Specjalność łacina, polski, francuski. Zgłosz. pod „D. W.” filija Dzien. (8692)

POSA DY WOLNE

Fryzjerka
dobra siła potrzebna zaraz. Iwankowski, Brodnica, Pomorze. (13462)

Bednarz
czeladnik samotny zaraz lub później. Zgł. Koronowo, ul. Tucholska 17. (1366)

Modelka
potrzebna. Filija Dz. pod „Figura”. (8699)

Baczność

zredukowani pracownicy umysłowi i kupcy! Przyjmujemy kilkunastu zdolnych i uczciwych zastępców-akwizytorów za prowizją. Przy lekkiej intensywniej pracy wysoki zarobek zapewniony! Zgłoszenia osobiste wraz z dowodami osobistymi przyjmuję nasz urzędnik p. H. Frisch, dnia 19 lipca 1932 r. Bydgoszcz, Hotel „Boston” od godz. 10—1 przed poł. oraz od 3—6 po południu. (13718)

Poszukujemy
zaraz lub 1 sierpnia jednego wolontariusza i jednego ucznia z lepszym wykształceniem powyżej lat 18 z wolnym mieszkaniem i utrzymaniem. Of. z życiorysem, fotografią i świadectwem szkolnym uprasza B. Thiel i Ska, Tuchola, skład towarów kolonj. hurt detal. (13520)

Uczni
do oddziału kolonjalnego i żelaznego z ukończoną szkołą i dobrymi świadectwami, przyjmie J. Górny, Zain. (13665)

Uczeń, (13668
uczenica i fryzjerka potrzebni. Podgórna 25.

Służąca
młodsza bez spania potrzebna. Jagiellonska 42, m. 6. (13729)

Służąca
potrzebna. Zgł. Dworcowa 98, I. (8688)

Potrzebna
dziewczyna zaraz. Sre- dnia 56. (8693)

POSA DY POSZUKUJĄ

Kierownik
z ukończoną szkołą mlynarską szuka posady. Zgł. filija Dz. Bydg. pod „Mlynarski”. (8690)

Sierota
8 lat praktyki ekspedjentki, poszukuje pracy w tym zawodzie ewent. bufet. lub do dzieci. Zgł. Kaczo, Gniezno, ul. Lecha 4. (13749)

DZIERŻAWY

Restauracyjno-
kawiarniany lokal komfortowy, letnia weranda, mieszkanie paropokojowe, 25 lat, placówka wyrobiana, centrum ulicy Gdańskiej, wydzierżawi gospodarz bez odstępnego. Wiadomość Gdańska róg Słowackiego — portjer. Warunki telefonem 2222. (8613)

MIESZKANIA

Kolejarz (8639
etatowy poszukuje 2 pokoje i kuchnię. Oferty pod „H. R. Kolejarz” filija.

Mieszkania
3-4 pokojowego w centrum szuka solidny lokator wprost od gospodarza. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „K. K. 100”. (13508)

Mieszkania
2 pokojowego z kuchnią poszukuję możliwie wprost od gospodarza. Of. do Dz. Bydg. pod „Z. Z. 6”. (13580)

POKOJE

Pokój
ładnie umeblowany dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (13335)

Pokój
umebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (13737)

Pokój
dobrze umebl. za 30 i 40 zł. miesięcz. Krasińskiego 4, m. 4. (8704)

RÓŻNE

Najszczerze
podziękowanie Szan. panu Łyczakowskiemu za wyratowanie tonącej Wandy Januszewskiej składa Fr. Januszewski. (13736)

Książeczke
wojskowa na nazwisko Walenty Hermański ur. 11. 1. 1896 w dniu 5. 7. 32 zgubiłem, którą unieważniam. (8640)

U wróżki.



Tak mój panie — stale naprzykrza się panu pewna kobieta...
— Wiem — to krawcowa mojej żony.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej, szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., a dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr., dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. — Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.